Nr. 24. Lwów, dnia 14. czerwca 1918. Rok L.

ROLNIK

PRENUMERATA

wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, *„Bartnikiem postępowym“* i *„Gospodarstwem kobiecem“* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Rub. 13·— Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU

pod redakcyą

BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:
Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

BRON. JANOWSKI.

Ile wynoszą obecnie koszta produkcyi zbóż?

(Dokończenie).

Przechodzimy obecnie do obliczenia kosztów produkcyi najpospolitszych jarzyn, a zatem jęczmienia i owsa.

Wiadomo wszystkim, na jak niekorzystne warunki rozwoju natrafiły w obecnym sezonie powyższe rośliny. Niebywała posucha, jaka wystąpiła zaraz z początkiem wiosny, a trwała prawie do ostatnich dni obecnych, a więc do początku czerwca, uniemożliwiła prawidłowy rozwój jarzyn, zasianych wcześnie, a więc wzeszłych kosztem wilgoci zimowej, a zarazem wzejście zasiewów wykonanych późniejszą porą. W ten sposób owsy, wysiane wcześnie, rozwinęły się wprawdzie z początku dość dobrze, później jednak nastąpił w ich wegetacyi poważny zastój, który — rzecz prosta — musi bardzo niekorzystnie oddziałać w konsekwencyi na wyniki plonu. Jeszcze gorzej wyszły owsy i jęczmiona wysiane późniejszą porą, a więc w ziemię już bardziej obeschniętą z wilgoci zimowej, trafiły bowiem na absolutną posuchę, skutkiem czego częściowo zupełnie nie wzeszły, lecz zbutwiały, częściowe wzeszły, ale zaraz zmarniały. Doszło nawet do tego, że niektóre takie zasiewy, w okolicach o suchszej, względnie bardziej zesychającej się glebie, np. na glinkach lössowych w sokalskim, borowinach w rawskim, suchych piaskach w cieszanowskim itd. częściowo pozaorywano, nie spodziewając się ich uratowania.

Najgorzej zatem wyszły na tem te zboża, które były wysiane średnio-wcześnie, te bowiem już nie znalazły dostatecznej ilości wilgoci zimowej w glebie, nie mogły również zaspokoić swych potrzeb wilgocią atmosferyczną, bo tej zupełnie nie było. Lepiej wyszedł zatem z tych opałów jęczmień, ten bowiem, jako później wysiany, leżał wprawdzie dość długo w ziemi, ale obecnie, po ostatnich deszczach, dość dobrze się rozwinął i jakkolwiek na ogół nie może wydać znaczniejszych plonów, to jednak wyda lepsze, niż owies, zwłaszcza siany później, ten bowiem w znacznej większości wypadków prawie zupełnie zmarniał, a w każdym razie przedstawia się, mimo obecnych deszczów, bardzo liche.

Jednym tylko roślinom — zdaje się — nie zaszkodziła zupełnie owa posucha. Oto najrozmaitszym chwastom, zwłaszcza zaś wszelkiego rodzaju ostom, które nasze jarzyny przerastają w olbrzymich ilościach. Naturalnie pierwszej przyczyny tak znacznego rozwielmożnienia się wszelkich chwastów należy upatrywać w ogólnem cofnięciu się kultury naszych ról, z braku starannej uprawy mechanicznej, zaniedbania melioracyi itp., w każdym jednak razie słaby rozwój zasiewów jarych sprzyja również ich silniejszemu rozwojowi.

Przy obliczeniach powyższych uwzględniłem na tej podstawie, jako przeciętny zbiór jęczmienia z 1 ha, przy średniej, przeciętnej uprawie i średniej sile nawozowej roli tylko 5 q, względnie 12,5 kóp — przy stosunku słomy do ziarna jak 120 : 100.

W tej pierwszej alternatywie obliczenia kosztów produkcyi 1 q ziarna, przeprowadzone zresztą na zasadach szczegółowo wyłuszczonych w poprzednim zeszycie *Rolnika*, wydają następujące rezultaty:

Renta gruntowa (5% od 3.000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	50·— »
Uprawa mechaniczna (1 orka à 40 K, 2 brony à 10 K, radło a 20 K	80·— »
Nawożenie (15%—200 q obornika na 1 ha).	189·— »
Nasienie	90·— »
Siew, przykrycie i walcowanie	40·— »
Pielęgnacya	10·— »
Zbiór po 3 K od kopy — przy 12,5 kopach	37·50 »
Zwózka à 0,60 K od kopy » » »	7·50 »
Młocka à 4 K od kopy » » »	50·— »
Czyszczenie i obijanie ości à 1 K od 1 q — przy 5 q	5·— »
Dostawa ± 5 km à 1 K od 1 q	5·— »
Strata na workach à 5 K od 1 q — przy 5 q	25·— »
Ubezpieczenie à 1 K od kopy — przy 12,5 kopach.	12·50 »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	30·34 »
Razem	788·84 K
Odliczywszy wartość słomy à 11 K — przy 6 q	66· »
Pozostałoby na ziarno	722·84 K
Zatem koszt produkcyi 1 q ziarna wypada przy 5 q ziarna na 1 ha	144·57 K
Czyli okrągło licząc	145·— K

Z kolei uwzględniam alternatywę drugą, tj. stosunkowo lepszą uprawę, i rolę w lepszej sile nawozowej, a więc stanowisko po okopowych na oborniku, zresztą bardzo niewielkim, bo tylko w ilości 200 q na 1 ha.

Przyjmuję dalej, że w tych lepszych warunkach roli kultura natrafiła równocześnie na lepsze warunki klimatyczne, skutkiem czego wydała lepsze rezultaty, bo 8 q z 1 ha ziarna, a 10,4 q słomy, względnie 18 kóp, wydających po 45 kg ziarna, przyczem stosunek ziarna do słomy przyjmuję jak 100 : 130.

Wyniki takiego obliczenia przedstawiają się następujące.

Renta gruntowa (5% od 3.000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	50·— »
Uprawa mechaniczna (2 orki á 40 K, 4 brony á 10 K, 1 radło á 20 K)	140·— »
Nawożenie (25% od 200 q obornika na 1 ha)	315·— »
Nasienie	90·— »
Siew, przykrycie i walcowanie	40·— »
Pielęgnacya	20.— »
Zbiór 3 K od kopy — przy 18 kopach	54·— »
Zwózka á 0.60 K od kopy — przy 18 kopach	10·80 »
Młócka á 4 K od kopy » » »	72·— »
Czyszczenie i obijanie ości á 1 K od 1 q — przy 8 q	8·— »
Dostawa + 5 km á 1 K od 1 q	8·— »
Strata na workach á 5 K od 1 q — przy 8 q	40 — »
Ubezpieczenie á 1 K od kopy — przy 18 kopach	18·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	40·91 »
Razem	1.063·71 K
Odliczywszy wartość słomy á 11 K przy 10,4 q	114·40 »
Pozostawałoby zatem na ziarno.	949·31 K
Zatem koszt produkcyi 1 q ziarna wypada przy 8 q ziarna z 1 ha na	118·66 K
Czyli okrągło licząc	119·— K

Wreszcie przyjmuję trzecią możliwość, niestety prawdopobnie bardzo pospolitą, gdzie mimo stosunkowo dość dobrej uprawy i średniego nawiezienia nie otrzyma się zadowalniających plonów, właśnie skutkiem niekorzystnego przebiegu pogody.

W wypadkach takich koszt produkcyi 1 q jęczmienia przedstawiać się będzie następująco:

Renta gruntowa (5% od 3.000 K)	150. – K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	50·— »
Uprawa mechaniczna (2 orki á 40 K, 4 brony á 10 K, 1 radło á 20 K)	140·— »
Nawożenie (25% od 200 q obornika na 1 ha)	315·— »
Nasienie	90·– »
Siew, przykrycie i walcowanie.	40·— »
Pielęgnacya	20·— »
Zbiór 3 K od kopy — przy 12,5 kopach	37·50 »
Zwózka á 0,60 K od kopy » »	7·50 »
Młócka á 4 K od kopy » » »	50·— »
Czyszczenie i odbijanie ości á 1 K od 1 q — przy 5 q	5·— »
Dostawa + 5 km á 1 K od 1 q » »	5·— »
Strata na workach á 5 q — przy 5 q	25·— »
Ubezpieczenie 1 K od kopy — przy 12 5 kopach	12·50 »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	38·18 »
Razem	992·68 K
Odliczywszy wartość słomy á 11 K przy 6 q	66·— »
Pozostawałoby zatem na ziarno	926·68 K
Zatem koszt produkcyi 1 q ziarna wypada przy 5 q ziarna z 1 ha na	185·— K

Co do owsa, to wedle poprzednio wyłuszczonych względów przyjąłem jako zbiór przeciętny, w obecnych przeciętnych warunkach uprawy, tylko 4 q z 1 ha ziarna i 7 q słomy, względnie 9 kóp. Pod owymi przeciętnymi warunkami rozumiałem lichą uprawę (jedna orka, dwie brony i spulchniacz) i dalekie pole po nawozie, względnie odpowiednio słabe nawiezienie nawozami pomocniczymi, odpowiadające tylko dziesiątej części słabego (200 q na 1 ha) obornika, a zarazem przeciętnie lichy przebieg pogody. W ten sam sposób przyjąłem starania pielęgnacyjne, a więc bronowanie, plewienie tylko jako wyjątkowe, przyjmując za nie odpowiednie nizką wartość przeciętną. Siew naturalnie przeważnie ręczny, przykryty broną lub radłem, zbiór kosą.

Przy tak skonstruowanem obliczeniu koszt uprawy 1 q owsa przedstawia się następująco:

Renta gruntowa (5% od 3 000 K)	150·— K
Podatki	7 — »
Ogólne administracyjne	37·50 »
Uprawa mechaniczna 1 orka á 40 K, 2 brony á 10 K, 1 radło á 20 K)	80·— »
Nawożenie (10% od 200 q obornika na 1 ha)	126 — »
Nasienie	90·— »
Siew i przykrycie nasienia	20·— »
Pielęgnacya	10·— »
Zbiór á 4 K od kopy — przy 9 kopach	36·— »
Zwózka á 1 » » » » »	9·— »
Młócka á 4 » » » » »	36·— »
Czyszczenie á 1 K od 1 q — przy 4 q	4 — »
Dostawa + 5 km á 1 » » 1 » » » »	4·— »
Strata na workach á 5 » » 1 » » »	20·— »
Ubezpieczenie á 1 » » kopy » 9 kopach	9·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	25·54 »
Razem	664 04 K
Odliczywszy wartość słomy á 11 K — przy 7 q	77·— »
Pozostałoby na ziarno	587 04 K
Zatem koszt produkcyi 1 q ziarna owsa wynosi	146·78 »
Czyli okrągło licząc	147·— K

ANTONI STRZELBICKI.

Z 28-letniej działalności Oddziału pokuckiego c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego.

Oddział pokucki od chwili założenia, tj. od roku 1890, rozwinął bardzo ruchliwą i wydatną działalność, nie spuszczał z oka niczego, co tyczyć mogło dobra i rozwoju rolnictwa, stał czynnie na straży jego interesów i z rzutkością podejmował inicyatywę we wszystkiem, co mogło popchnąć do rozwoju sprawy rolnicze tak na terenie Oddziału, jak też w ogólno krajowych stosunkach.

W pierwszym rzędzie przypisać tu należy zasługę tę Prezesowi Oddziału drowi Mikołajowi Krzysztofowiczowi, który, 28 lat stojąc na czele Oddziału, z rzadką pracowitością, energią i poświęceniem umiał wlać życie w prace Oddziału, zawsze czynny, zawsze dbały, umiał wyjednać dla Oddziału wszystko, co u rządu i Komitetu na korzyść Oddziału wyjednać było można i pokierować wszystkiem tak, aby najwydatniejsze owoce dla spraw rolniczych w Oddziale przyniosło.

Szczególnej podkreślić należy wysoki takt i umiejętność Prezesa jednania i zachowania ludzi do pracy publicznej, który też umiał zawsze utrzymywać żywy kontakt i współdziałanie członków, natchnąć i zapalić ich do pracy i nadać tejże pożądany kierunek.

To też jeżeli dziś z chlubą patrzymy na 28-letnią działalność Oddziału i tejże skutki, to lwią część zasługi przypisać należy Czcigodnemu Prezesowi, którego wszyscy nietylko najwyższą czcią, ale i prawdziwą miłością otaczają.

Ale miał też Prezes zawsze dobór ludzi do pracy. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności na szerszej terytoryalnie pokuckiej ziemi znachodził się zawsze pokaźny zespół światłych i pracowitych ziemian, chcących i umiejących pracować dla dobra Oddziału. Ziemiaństwo pokuckie dało chlubny dowód swego wysokiego poziomu inteligencyi i obywatelskich poglądów, gdy taki zespół ze siebie stale wydawać mogło. Przez długi szereg lat roiło się na posiedzeniach Oddziału od ziemian zdolnych i chętnych do pracy publicznej, a na sali posiedzeń wrzało od pełni myśli i zapału i śmiałej inicyatywy.

Podnosił poziom tych prac i projektów fakt, że

Z tych samych względów, jak poprzednie, przy obliczaniu kosztów produkcyi pszenicy, czy żyta, czy wreszcie jęczmienia, przyjmuję jako alternatywę drugi nieco lepszy plon, bo dochodzący 8 q ziarna i 16 q słomy, 16 kóp z 1 ha, przy odpowiednio lepszej uprawie i lepszym przebiegu pogody. Naturalnie owa lepsza uprawa nie może być identyfikowana z intensywną uprawą owsa w latach przedwojennych, spotykaną w naszych lepszych gospodarstwach, mam tu na myśli tylko nieco lepszą uprawę mechaniczną i większą siłę nawozową roli, tak skutkiem wyznaczenia pola bliższego od obornika, względnie nawiezionego odpowiednią ilością nawozów pomocniczych.

Rezultaty takiej uprawy przedstawia poniższe obliczenie:

Renta gruntowa (5% od 3 000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	37·50 »
Uprawa mechaniczna (2 orki á 40 K, 4 brony á 10 K, 1 radło á 20 K,	140·— »
Nawożenie (25% siły nawozowej 200 q obornika na 1 ha)	315·— »
Nasienie	90·— »
Siew i przykrycie nasienia	20·— »
Pielęgnacya	20·— »
Zbiór á 4 K od kopy — przy 16 kopach	64·— »
Zwózka á 1 K od kopy » » »	16·— »
Młocka á 4 K od kopy » » »	64·— »
Czyszczenie á 1 K od 1 q — przy 8 q	8·— »
Dostawa + 5 km á 1 K od 1 q	8·— »
Strata na workach á 5 K od 1 q	40·— »
Ubezpieczenie á 1 K od kopy — przy 15 kopach	16·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	39·82 »
Razem	1.035·32 K
Odliczywszy wartość słomy á 11 K — przy 16 q	176·— »
Pozostałoby na ziarno	859·32 K
Zatem koszt produkcyi 1 q ziarna owsa wynosi	107·41 »
Czyli okrągło licząc	107·50 K

Wreszcie podaję poniżej zestawienie kosztów produkcyi i w tych warunkach, w których rolnik starał się przygotować rolę pod owies, jak mógł najlepiej w obecnych warunkach, gdzie jednakże stosunki klimatyczne ukształtowały się niekorzystnie dla tej produkcyi, skutkiem czego w rezultacie otrzymano liche plony, ograniczające się tylko do 4 q ziarna z 1 ha.

W wypadkach takich, prawdopodobnie bynajmniej nie rzadkich w roku obecnym, koszt produkcyi wypada najdrożej, jak to podaje następujące zestawienie:

Renta gruntowa (5% od 3 000 K)	150·— K
Podatki	7·— »
Ogólne administracyjne	37·50 »
Uprawa mechaniczna (2 orki á 40 K, 4 brony á 10 K, 1 radła á 20 K)	140·— »
Nawożenie (25% siły nawozowej 200 q obornika na 1 ha)	315·— »
Nasienie	90·— »
Siew i przykrycie nasienia	20·— »
Pielęgnacya	20·— »
Zbiór á 4 K od kopy - przy 9 kopach	36·— »
Zwózka á 1 K od kopy » » »	9·— »
Młocka á 4 K od kopy » » »	36·— »
Czyszczenie á 1 K od 1 q — przy 4 q	4·— »
Dostawa + 5 km á 1 K od 1 q — przy 4 q	4·— »
Strata na workach á 5 K od 1 q — przy 4 q	20·— »
Ubezpieczenie á 1 K od kopy — przy 9 kopach	9·— »
8% przez 6 miesięcy na oprocentowanie kapitału obrotowego	35·74 »
Razem	929·24 K
Odliczywszy wartość słomy á 11 K - przy 7 q	77·— »
Pozostałoby na ziarno	852·24 K
Zatem koszt produkcyi 1 q ziarna owsa wynosi	213·06 »
Czyli okrągło licząc	213·— K

Tak więc koszt produkcyi różnych rodzaji zbóż wypada w różnych warunkach produkcyi od najniższej granicy 93 koron za 1 q żyta, do najwyższej 213 koron za 1 q owsa.

Na pokrycie tych kosztów mamy perspektywę uzyskać u c. k. rządu podniesienie cen zajętego zboża do 50 koron za 1 q, prawdopodobnie bowiem wnioski tak Pana Namiestnika, jak i kierowników Centrali odbudowy Galicyi, zmierzające w kierunku podniesienia cen tych przynajmniej do 120 koron za 100 kg, nie uzyskają sankcyi.

Komentarze do tej sprawy wydają mi się zbyteczne.

Że w tych warunkach należy się spodziewać katastrofalnego zmniejszenia się uprawy zbóż w Galicyi, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości, bo ostatecznie każda ofiara na rzecz dobra ogólnego musi mieć pewne granice, wyznaczone, jeśli nie interesem danego przedsiębiorstwa, to choćby zdrowym rozsądkiem.

---

w gronie ziemian pokuckich zasiadała zawsze pewna ilość posłów do Sejmu i Rady państwa, stojących w najściślejszym kontakcie z Oddziałem; działo się więc, że obrady Oddziału dostrajały się do biegu spraw sejmowych i parlamentarnych, a referaty ze sali posiedzeń Oddziału niejednokrotnie znajdywały wyraz, a nawet zaważały na szali rozwoju spraw w sali obrad we Wiedniu i we Lwowie. Wśród ziemian pokuckich pracowali posłowie: śp. Stanisław Szczepanowski, hr. Stanisław Dzieduszycki, kniaź Roman Puzyna (junior), Leszek Cieński, Dłużański, a z żyjących: dr. Mikołaj Krzysztofowicz, dr. Henryk Wielowiejski, baron Stefan Moyssa, Antoni Theodorowicz, kniaź Leon Puzyna, Jan Kleski, Michał Myroniuk, a współdziałanie ich z gronem ziemian, światłych gospodarzy, zdolnych inicyatorów i referentów sprawiało, że prace Oddziału, prócz wydatnej działalności miejscowej, wybiegały daleko poza terytoryum Pokucia, ogarniając całokształt spraw rolniczych kraju.

Niestety zespół ten członków Oddziału nadwerężony został przez śmierć wielu i przez wypadki wojenne, szczególniej zaś przez oddzielenie się Oddziałów horodeńskiego i śniatyńskiego, czego — zdaniem mojem — jako dodatni objaw uważać nie można.

Przechodząc do omówienia szczegółów działalności Oddziału, podkreślić trzeba skuteczność tejże na polu podniesienia chowu bydła. Był to przedmiot stałych, niestrudzonych wysiłków tak Prezesa, jak Rady Oddziału. Starano się wyzyskać dla rozwoju hodowli bydła w Oddziale wszystko, co od rządu, kraju i Komitetu osiągnąć było można; zdołano uzyskać od Rad powiatowych, że wstawiały do swoich budżetów znaczne kwoty na rozwój hodowli, urządzono 14 wystaw, połączonych z premiowaniem, starano się ułatwić sprzedaż wyborowych sztuk i doprowadzono do tego, że typ bydła simenthalskiego ustalił się na terytoryum Oddziału, że powstało 9 obór zarodowych i 37 stacyi buhajów.

Nietylko obory zarodowe, szczególniej w Piadykach, wykazać mogą wprost okazowe sztuki, ale stan bydła na całem Pokuciu podniósł się o całe niebo i śmiało rzec można, że jest to monumentalny wynik pracy Oddziału, którego nic już nie cofnie.

Przedewszystkiem skorzystało na tem włościaństwo, a choć wojna zniszczyła niemal zupełnie bydło na obszarach dworskich i nadwerężyła w części obory zarodowe i stacye buhajów, stan bydła włościańskiego

Inż. WINCENTY TOKARZ.

Wyprawianie skór na uprzęże itp.*)

Skóra, jako materyał o wybitnych cechach użyteczności dla człowieka, była już w czasach przedhistorycznych wysoce ceniona, szczególnie jako jedyny, dostępny i znany materyał do okrycia pierwotnego człowieka. W stanie surowym, to jest nieprzerobionym, mogła surowa skóra służyć pierwotnemu człowiekowi do okrycia jedynie przez krótki czas, bo utrzymywana w stanie elastycznym, przez moczenie psuła się prędko, zaś wysuszona wprawdzie dała się przechowywać przez dłuższy czas, jednak jej użyteczność ograniczała się tylko do okrywania ścian mieszkania.

Właściwego znaczenia użyteczności nabrała skóra dopiero wtedy, gdy człowiek nauczył się skórę konserwować i to tak, że w wilgoci nie psuła się, a jako sucha była podatną i elastyczną. Zapewne przypadek jakiś naprowadził człowieka przedhistorycznego na podobny wynalazek, gdyż prawie wszystkie sposoby garbowania (konserwowania) skór znane były już w czasach bardzo odległych i historya nie zna ich wynalazców.

Garbowanie dzielimy na tak zwane garbowanie właściwe zapomocą garbników roślinnych, białoskórnictwo, oraz garbowanie zapomocą tłuszczów. W garbowaniu właściwem używanymi czynnikami są kora dębowa, świerkowa i t. p., w białoskórnictwie natomiast czynniki czysto mineralne, jak sól kuchenna, siarkan potasowo-glinowy i t. p., zaś w garbowaniu tłuszczami, tłuszcze pochodzenia tak zwierzęcego, jak i roślinnego.

Przez garbowanie nie zmienia skóra swego składu i swej istoty, czyli że czynnik garbujący działa na skórę nie chemicznie, ale fizycznie i to w ten sposób, że pewne części garbnika poprostu cząstki skóry otaczają, a pory w skórze tak wypełniają, że skóra nie wysycha — zatem jest elastyczną i ciągliwą, jak znowu z drugiej strony czynnik garbujący nie dopuszcza do skóry drobnoustrojów i skóra się nie psuje. Własności otaczania cząstek skóry, to jest zapobieganie wysychaniu oraz równoczesne przeszkadzanie w gniciu, posiadają w pierwszej linii wszystkie kwasy garbnikowe, następnie tlenki, względnie wodorotlenki niektórych metali, jak glinu, chromu, żelaza, oraz kwasy tłuszczowe tak pochodzenia roślinnego, jako też zwierzęcego. Czynnik garbujący skórę jest wtedy dobry i właściwy, jeżeli równocześnie posiada te dwie zasadnicze własności, to jest własność chronienia skóry przed zepsuciem oraz własność chronienia przed wysychaniem. Jeżeli czynnik garbujący posiada tylko jedną z tych własności, nie jest tem samem czynnikiem garbującym, n. p. wszystkie kwasy mineralne, jak kwas solny, siarkowy, oraz kwasy organiczne, jak octowy, mlekowy, salicynowy, mimo że posiadają własności chronienia przed wysychaniem. To samo odnosi się do wapna, którym wprawdzie można skórę wyprawić, ale taka skóra nie będzie posiadała pożądanej elastyczności i ciągliwości, a zatem do wyrobu uprzęży będzie nieodpowiednią. W braku innych czynników postępowanie jest następujące:

Skóry z krów, wołów lub koni (te ostatnie są najodpowiedniejsze) moczy się bardzo dokładnie przez 2 dni w wodzie deszczowej, a gdy dostatecznie namokną, nożem zeskrobuje się skórę od strony mięsnej tak, żeby na skórze nie pozostały nawet najmniejsze ilości mięsa lub tłuszczu. Skóra uwolniona od mięsa lub tłuszczu posiada jeszcze włos, który musi być także usuniętym, co osiąga się przez dłuższe moczenie w wodzie wapiennej, albo jeszcze lepiej w ługu potasowym lub sodowym, otrzymanych z popiołu lub sody. W pierwszym wypadku postępuje się następująco: Wapno palone zalewa się tak małą ilością wody, aby tylko wapno rozsypało się na miałki proszek, z którego to proszku odważa się n. p. 1 kg i zalewa 10 l czystej wody, dobrze miesza i w taki płyn po sklarowaniu zanurza się skóry. Następnego dnia skóry wyjmuje się i przekłada i to w ten sposób, że te, które były poprzednio na górze, daje się na spód naczynia, a te co były na spodzie, przychodzą na sam wierzch. Tak postępuje się tak długo (to jest codziennie raz skóry przekładając), aż włos, lekko pociągnięty, z łatwością odchodzi, co zależnie od

*) Zarazem odpowiedź na pytanie 21, które brzmiało: »W jaki sposób można uzyskać skórę zdatną do wyrobu uprzęży zapomocą wapna lub kwasu, w braku dziegciu brzozowego«.

---

bardzo mało się zmniejszył, zaś jakościowo pozostał na raz osiągniętej wyżynie.

Nie spuszczono też z oka hodowli nierogacizny typu Yorkshirów i rasy westfalskiej. Założono stacyj knurów i chlewni 38. Czyniono też starania o rozwój hodowli owiec i wprowadzono rasę „czuszków" w 6 owczarniach, tudzież kóz rasy saaneńskiej (2 koziarnie).

Hodowli drobiu poświęcono również wiele uwagi, starając się wprowadzić ulepszone rasy. Założono 14. kurników kur rasy zielononóżek, a prócz tego za staraniem Oddziału powstało w Kołomyi Towarzystwo chowu drobiu.

Wiele uwagi poświęcał Oddział szerzeniu wiedzy rolniczej i znajomości stosunków gospodarczych u członków. Służyły ku temu odczyty, kursy i pogawędki rolnicze.

Na każdem walnem zebraniu i na specyalnych zebraniach starano się urządzać odczyty przez fachowych referentów na temat spraw rolniczych, dla włościan urządzano kursa specyalne, i tak: 3 kursa kucia koni, 3 kursa sadowniczo-ogrodnicze, 2 kursa mleczarskie, kurs gospodarstwa kobiecego i inne.

Do szerzenia znajomości gospodarstwa i dzielenia się nabytemi doświadczeniami przyczyniały się znacznie zjazdy gospodarskie, które członkowie Rady kolejno u siebie spraszali.

Zjazdy na szerszą skalę urządzał Oddział pokucki wspólnie z Oddziałem stanisławowskim i kałuskim trzykrotnie w Kałuszu, Stanisławowie i Kołomyji.

Do zakresu spraw służących do zwiększenia wiedzy rolniczej i doświadczeń zaliczyć należy założenia ferm doświadczalnych w Załuczu i Zahajpolu, tudzież urządzenia prób hodowli różnych odmian zbóż na tak zwanych poletkach próbnych; z doświadczeń tych korzystali w znacznej mierze rolnicy.

Urządzał też Oddział kilkakrotnie próby użycia maszyn rolniczych, jak kopaczki do ziemniaków, różnych typów żniwiarek, pługów różnych systemów i t. p. W roku 1903 urządził Oddział wystawę rolniczą i wystawę maszyn w Kołomyji.

(Dokończenie nastąpi).

jakości skóry i od temperatury trwa zwykle 1—2 tygodni. Podana wyżej ilość wapna wystarczy na usunięcie włosu z 2 skór bydlęcych lub końskich. Gdy już włos z łatwością odchodzi, skóry się wyjmuje i tępym nożem względnie palcami włos usuwa.

W drugim wypadku odważa się np. 10 kg popiołu drzewnego (najlepiej z drzew liściastych) i 1 kg wapna ugaszonego na proszek (wodorotlenku wapniowego), miesza dokładnie, poczem wsypuje do naczynia i nalewa tyle wody, aby mieszanina była cała w swej masie przesiąknięta wodą. Po 4—6 godzinach masę tę odcedza się przez ścierkę, uważając, aby płyn był możliwie klarowny. Uzyskany płyn będzie zawierał wodorotlenek potasowy i ten zlewa się do jakiegoś naczynia, zaś na pozostałą masę nalewa znowu tyle wody co poprzednio i po 4—6 godzinach ponownie filtruje przez ścierkę. Tak postępuje się 3—4 razy i uzyskuje się 3—4 płyny, które będą posiadały coraz to mniejsze ilości wodorotlenku potasowego i to płyn najpierw otrzymany najwięcej, zaś ostatni najmniej. Mając tak przygotowane roztwory wodorotlenku potasowego, n. p. o trzech rozmaitych koncentracyach, wkłada się skóry, które się chce odwłosić, do roztworu wodorotlenku potasowego o najmniejszej koncentracyi, gdzie skóry pozostają 2—3 dni, poczem przekłada się je do roztworu o silniejszej koncentracyi i po 3—4 dniach do roztworu najsilniejszego, w którym pozostają aż włos z łatwością odchodzi. Skóry bez względu na to, czy znajdują się w roztworze najsłabszym, czy najsilniejszym, muszą być codziennie odwracane i przekłada się je tak, że te, które były pierwotnie na dnie naczynia daje się na górę i t. d. Gdy już włos z łatwością odchodzi, skóry się wyjmuje, poczem dalsze postępowanie jak poprzednio.

W trzecim wypadku odważa się n. p. 5 kg sody i 1 kg proszku z wapna gaszonego (wodorotlenku wapniowego), miesza dokładnie i zalewa 40 l wody. Po 24 godzinach przecedza się i do klarownego płynu wkłada skóry, postępując identycznie jak w wypadku pierwszym, a gdy włos z łatwością zacznie odchodzić, tępym nożem włos usuwa się.

Skóry odwłosione sposobem pierwszym, drugim lub trzecim daje się do wody deszczowej, gdzie pozostają przez 2 dni, wodę jednak należy przynajmniej dwa razy dziennie zmieniać, aby skóry się nie popsuły, a jednak dokładnie namokły, oraz aby wodorotlenek potasowy względnie sodowy zostały ze skóry usunięte. Mając tak przygotowane skóry, odważa się n. p. 1 kg proszku wapiennego (przygotowanego jak wyżej), zalewa 20 litrami wody i po 3—4 godzinach odcedza, uważając, aby płyn był zupełnie klarowny, i do tego płynu wkłada skóry tak, aby były zupełnie płynem pokryte. Co 5—6 dni należy przygotować w powyższy sposób świeży płyn wody wapiennej (wodorotlenku wapniowego) i do niego skóry przełożyć. Po upływie trzech tygodni skóra jest wygarbowaną i wtedy się je wyjmuje, suszy i mechanicznie przerabia, jednak jak już wspomniałem, skóry tym sposobem przygotowane zawsze pozostają sztywne, niepodatne, zaś przy garbowaniu zawsze jest niebezpieczeństwo, zwłaszcza u laików, że skóry w wapnie mogą się zupełnie popsuć. Zresztą sposób ten wprawdzie jest używanym, ale tylko do wyrobu pergaminu, względnie do przygotowywania skór służących do oprawy książek.

Ponieważ opisanym sposobem przygotowane skóry nie nadają się do wyrabiania z nich uprzęży, a zapewne niejeden z rolników chciałby przecież mieć skóry na uprząż, pozwolę sobie poniżej podać sposób wyprawy skór bydlęcych, który to sposób, o ile zostanie starannie przeprowadzony, wyda skóry wprost znakomite.

Postępowanie wstępne, to jest moczenie, usuwanie mięsa, tłuszczu i sierści — tej tylko sposobem drugim lub trzecim — jest identyczne jak przy garbowaniu wapnem podałem. Po odwłosieniu należy skóry bardzo dokładnie namoczyć przez 3—4 dni w wodzie deszczowej, zmieniając ją co parę godzin, chodzi bowiem o zupełne usunięcie ze skóry użytego do odwłosienia wodorotlenku potasowego względnie sodowego oraz o zupełne rozluźnienie tkanki skórnej, aby następnie czynniki garbujące tem łatwiej mogły wniknąć w skórę. Tu muszę zwrócić uwagę na częste zmienianie wody, albo też polecić prowadzenie moczenia w wodzie płynącej (potoku), gdyż na skórze bardzo łatwo mogłyby rozwinąć się bakterye gnilne, które w krótkim czasie mogą zupełnie skórę zniszczyć.

Po usunięciu ługu i dokładnem namoczeniu wkłada się skóry do płynu, który przygotowuje się z 5 kg ałunu, 3 kg soli kuchennej i 30 l wody, i w nim pozostawia przez 10 minut, uważając, aby wszystkie części skóry zostały dobrze płynem oblane. (Roztwór powinien mieć temp. 30—40° C). Po 10 minutach skóry wyjmuje się i silnie w rękach wykręca (jak to czynią praczki przy bieliźnie) lub wałkiem względnie pałką drewnianą na gładkiej desce miejsce za miejscem silnie skórę ubija (ten sposób lepszy, ale dłuższy). Po ubiciu znowu skórę wkłada się do poprzedniego roztworu, pozostawia chwilę, poczem znowu wyjmuje i ubija. Czynność maczania w roztworze, wyjmowania i ubijania względnie wykręcania powtarza się 4—5 razy, uważając, aby płyn zawsze miał temperaturę 36—40° C, oraz dobrze jest po każdorazowem wyjęciu skóry dodać do roztworu 1/4 kg ałunu, a następnie skórę wkładać dopiero wtedy, gdy ałun się zupełnie rozpuści. Podana powyżej ilość czynników garbujących wystarczy na 3—4 skóry bydlęce lub końskie.

Mając tak przygotowanych kilka skór, układa się je w jakiemś naczyniu jedna na drugiej i pozostawia przez 2 dni w spokoju, poczem rozwiesza n. p. na strychu, aż zupełnie wyschną. Po wyschnięciu należy skóry mechanicznie przez wykręcanie, ubijanie pałką drewnianą oraz przeciąganie przez kant deski tak długo przerabiać, aż uzyska się zupełną ich elastyczność. Gdy już mechanicznie skóry są dostatecznie przerobione i pożądana elastyczność uzyskaną, topi się pewną ilość łoju bydlęcego (na jedną skórę bydlęcą lub końską liczy się 3 kg łoju), a gdy ten posiada temp. 60—70° C, pędzlem smaruje się skórę po obydwu stronach, poczem skóry wkłada się do pieca dość ciepłego (o temp. 50—60° C) i pozostawia tam tak długo, aż piec wystygnie, to jest przynajmniej 24 godzin. W tym czasie wszystek łój przesiąknie skórę zupełnie i na tej czynności garbowanie jest ukończone, a skóra posiada barwę białawo-żółtą. Chcąc uzyskać skórę zupełnie podobną do skór wyprawianych garbnikiem, wystarczy taką skórę włożyć na kilka dni (tydzień) do odwaru kory dębowej lub dębianki (na zimno), poczem wysuszyć, przerobić mechanicznie i ponownie nasmarować łojem, licząc już 1 kg na dużą skórę.

Skóry w ten sposób przygotowane nadają się do

wyrobu uprzęży znakomicie, gdyż zresztą wszelkie skóry na uprząż są fabrycznie tym sposobem wyrabiane.

Farbowanie n. p. na kolor czarny pomijam, uważając, że obecnie nie da się to przeprowadzić z powodu niemożliwości otrzymania odnośnego barwika.

Skóry na uprząż można również wyprawić sposobem, który postaram się opisać przy sposobności odpowiedzi na pytanie 26 pomieszczone w Nr 14. *Rolnika*.

FAWIAN MARYAŃSKI.

W sprawie ubocznych gałęzi gospodarstwa rolnego.

Kwestya doboru odmian drzew owocowych, poruszona przez inż. prof. Chrząszcza, nastręcza cały szereg myśli i zastanowienia się nad tem, jak u nas nad niektórymi sprawami rolniczemi przechodzi się do porządku dziennego, oraz jak krótkowzrocznie i *per nogam* są traktowane uboczne gałęzie gospodarstwa rolnego.

Zachodzi również pytanie, dlaczego tę sprawę tak długo tolerowano, a usprawiedliwić należy chyba tem, że nikt nie miał śmiałości usankcyonowanych spraw poruszyć. Poruszone zarzuty należy tylko tem usprawiedliwić, że panował u nas system drogą ankiet, założeniem jakiegoś towarzystwa o słabych środkach finansowych, lub też wykształceniem kilku jednostek za granicą, przeważnie tylko w Niemczech, tworzyć w ten sposób „żywe akademie“, zaspakajać braki „tymczasowo“ naszej wiedzy rolniczej i produkcyi, bez oglądania się w przyszłość i bez zadania sobie pytania, jaki cel przez to osiągniemy. Trudno nawet wymagać od najdoskonalszej jednostki, by ona była i instruktorem i chemicznem laboratoryum, stacyą doświadczalną, i dawała inicyatywę, czy to do organizacyi badań naukowych, czy to handlu, czy też jednem słowem *ein Mädchen für alles*. Prawda, że to taniej kosztuje, ale czy nie mamy przez to większej straty w produkcyi krajowej?

Kontynuowanie podobnego systemu byłoby zabójstwem dla tych gałęzi naszego rolnictwa, gdyż temu systemowi zawdzięczać należy stratę kilkuset milionów koron, które przez nienależyte wyzyskanie takiego rynku zbytu, jakimi były zachodnie kraje monarchii, a głównie Niemcy, że należycie nie wyzyskaliśmy. Poza tem należy zauważyć, że w sprzyjających warunkach ten uboczny dział stać się może głównym środkiem produkcyi w gospodarstwie rolnem, jak mamy np. majątek p. Guttrego pod Poznaniem, gdzie na kilkuset morgach uprawia się jarzyny.

Drugim systemem łatania dziur w organizacyi naukowej naszego rolnictwa i produkcyi rolnej jest tworzenie różnych niższych szkół rolniczych działów ubocznych. Więc mamy niższe ogrodnicze, mleczarskie, kursa rybackie, pszczelarskie etc., lecz jako nieodłączny lament, towarzyszący tym szkołom, to narzekanie, albo że nie spełniają swego zadania, albo za mało, a na usprawiedliwienie dodaje się sakramentalne słowa: „brak ludzi“.

Ale mimo lamentowania na różne ujemne strony, to nie chce się tego zrozumieć, że trudno wymagać, by w którymkolwiek społeczeństwie niższa szkoła mogła zastąpić wyższy zakład naukowy i dopóki nie będziemy mieć dla ubocznych działów rolniczych odpowiedniego instytutu naukowego, krokiem nie postąpimy naprzód. Tak samo nie zastąpią tego ani rozmaite sekcye, ani towarzystwa rolnicze, bo nie można wymagać, by one miały do dyspozycyi jakieś stacye doświadczalne, czy też wyposażenia w środki naukowe, one mogą dać tylko pewną inicyatywę w jakimś kierunku, względnie dopomódz w rozkrzewieniu się jakiejś idei gospodarczej.

Dlatego też muszą czynniki odpowiednie zająć się założeniem odpowiednich wyższych naukowych urządzeń dla ubocznych działów gospodarstwa rolnego, jeśli chce się uzyskać należyty ich rozwój w kraju.

Przy tem jednak zauważyć należy, że starać się powinno o ile możności o ich centralizacyę, oparcie o istniejące rolnicze zakłady wyższe w kraju, gdyż tworzenie pustelni naukowych (np. Dublany) niczem nieuzasadnionych nie ma racyi. Wówczas praca naukowa jest tańszą, stwarza się środowisko naukowe pracy o różnych kierunkach, stwarza się zdrową rywalizacyę naukową, jednem słowem środowisko wiedzy, a jeśli przy tem jest i zakład naukowy wyższy dla kształcenia młodzieży, to wówczas można łatwiej wyprodukować tych „ludzi“, których wiecznie brak

Podobnie jak w kwestyi poruszonej przez prof. Chrząszcza odnośnie do tej sprawy z dziedziny pomologii, gdzie wykazuje się, że brak u nas prawnego naukowego uzasadnienia w przeznaczeniu stref uprawy dla pewnych odmian drzew owocowych, oraz nieuwzględnienie odmian rosyjskich, tak samo *mutatis mutandis* znany i w każdym z tych pobocznych działów, brak naukowej strony. Dodałbym do wymienionego zarzutu, że odmiany są niekoniecznie należycie uwzględnione, i to, że mało mamy odmian amerykańskich i kanadyjskich u nas rozpowszechnionych, tak samo i finlandzkich, mimo, że warunki klimatu mogą być u nas odpowiednie dla nich i szczególniej kanadyjskie owoce cieszą się bardzo wielką sławą, zwłaszcza, jeżeli twierdzimy *a priori*, że tutejsze krajowe nie są warte zajęcia się niemi i nie przeprowadzając badań i nie starając się znaleźć sposobu ich wydoskonalenia przez odpowiednią kulturę Zdaje się, że tem także należy usprawiedliwić, że zanadto ulegliśmy wpływom *Handbuchów*, a nie sięgnęliśmy dalej.

I mimowoli przychodzi na myśl, jak w tyle pozostaliśmy poza innymi narodami, przeglądając np. taki *Bulletin du ferme expérimental centrale en Canada Ottawa*, gdzie obok innych prac rolniczych mamy świetne monografie pomologiczne oraz badania z zakresu nawożenia, doboru odmian i ich wartości handlowych, sprawozdania z aklimatyzacyi drzew owocowych sprowadzanych z Europy i Japonii etc., o selekcyi drzew owocowych w zakresie pewnych odmian co do płodności i regularności owocowania i inne podobne prace z zakresu pszczelnictwa i hodowli drobiu. Takimi rezultatami nie możemy się poszczycić, jakie osiągnęli w produkcyi czy to pszczelnej, czy też ogrodniczej lub hodowli drobiu, ani też badaniami z powyższych zakresów. Należy dodać, że dosyć trudno znaleźć takie biuletyny ogółem z zakresu badań naukowych rolniczych instytucyi będących u nas w kraju.

Takim samym dorobkiem naukowym, jakim cieszy się u nas sadownictwo, takim samym i resztę tych gałęzi rolnictwa.

Rybactwem zajął się Uniwersytet lwowski i mamy prace z zakresu biologii etc., to samo pszczelnictwem, hodowlą drobiu Akademia weterynaryi, jednem słowem wszyscy ci, którzy uczuli litość nad niedopuszczonymi do wartości zajęcia się nimi i wzgardzonymi przez istniejące u nas w kraju uczelnie rolnicze.

Dalsza strona pracy spoczęła na towarzystwach i uprawia się u nas system również tworzenia licznych towarzystw, na to, by każde wiodło żywot dość suchotniczy, a rozstrzelało się w działaniach, cel i środki nieokreślających jasno i konsekwentnie. Trzeba jednak przyznać, że one dźwigają ten ciężar krzewienia wiadomości „kmiotkowych“, ale mają w tem niespożytą zasługę i one zdają sobie sprawę z ważności daleko lepiej, aniżeli nasze krajowe decydujące sfery.

Teraz przy naszym ogólnym zniszczeniu ten brak dorobku naukowego daje się nam jeszcze bardziej we znaki i by zyskać na czasie musimy gotowe, gdzieindziej wyprodukowane, czy to okazy, czy to drzewa sprowadzać, a praca naukowa, nie mając żadnych poprzednich danych rezultatów, musi się znowu opie-

rać na tych *Handbuchach*, które trzeba wieźć na taczkach.

Myśmy uważali, że prócz strony, którą może wyzyskać nasz „kmiotek“, inną stroną, tj. stroną naukową, nie warta się zajmować.

Sądzę, że należy żądać bezwarunkowo stworzenia dla pewnych tych działów wyższych instytutów naukowych i zauważyć należy, że jednym z zadań odbudowy kraju powinno być stworzenie ew. bardzo wydatne subwencyonowanie, by można przystąpić do założenia instytutów dla badań nad rybami, hodowlą drobiu, pszczelnictwem oraz dla spraw warzywniczo-pomologicznych.

Reasumując powyższe, twierdzę, że:

1. Należy zarzucić system „tymczasowości“ w załatwianiu spraw dotyczących tych ubocznych działów rolnictwa.

2. Należy przystąpić bezzwłocznie do założenia instytutów naukowych dla spraw (osobnego) pomologiczno-warzywniczych, pszczelniczych, rybackich i hodowli drobiu.

3. Instytucye te mieć powinny inicyatywę w sercu, ręku, oraz badać i stronę handlową tych działów, i

4) powinny mieć o ile możności oparcie o istniejące zakłady wyższe naukowe rolnicze i tam być o ile możności zcentralizowane.

Z postępu rolniczego.

Gnojówka jako źródło azotu. W „Roczniku Centr. Tow. Gosp.“ w Poznaniu pomieścił dr. Andrzej Piekarski interesującą rozprawę na temat wartości i użytkowania obecnych źródeł azotowych, z której podajemy poniższe uwagi odnośnie do gnojówki.

Produkcya gnojówki nie jest rzeczą nową, bo w okolicach bogatych w łąki i pastwiska, a ubogich w zboża, stąd słomę, przyjęła się produkcya gnojówki oddawna — więcej jako zło konieczne niż w celu racyonalnego wytwarzania. Ta produkcya była do niedawna wszędzie zupełnie wadliwa, gnojówka nie doznawała należytej opieki, azot w postaci amoniaku z niej ulatniał się, stąd też wartość nawozowa była nieznaczna. Podczas gdy mocz zawiera 0.5—1.5% azotu, to gnojówka zawierała tylko najwyżej do 0.2%.

Produkcya gnojówki racyonalna wymaga specyalnych urządzeń, odpowiedniej obory, zbiornika i rozdzielacza. Nie nadaje się obora wgłębiona, u nas przeważnie istniejąca, lecz płytka. Bydło stoi na stanowiskach nieprzepuszczalnych, ku tyłowi nieco pochylonych, krótkich holenderskich (1. 55 m) lub długich (3.05 m). Stanowiska krótkie wypełniają w Braunsdorfie pod Dreznem*) cel najlepiej, dając najwięcej gnojówki. Ujemnego wpływu na bydło nie zauważono wcale. Krótko przed ocieleniem przeprowadza się krowy do wygodnych stanowisk dłuższych. Mierzwę wynosi się przynajmniej raz dziennie na gnojownię i tam przechowuje się ją w stanie ubitym i wilgotnym. W razie potrzeby zwilża się ją wodą.

Wskutek pochyłości stanowiska spływa mocz do rynny ściekowej, stąd do małego zbiornika, gdzie osadza się szlam, stąd do głównego zbiornika, nieprzepuszczalnego, ile możności cementowanego. Zamiast chwytacza szlamu można użyć przyrząd filtracyjny. Wielkość zbiornika zależy od intesywności produkcyi gnojówki i częstości wywożenia. $1\frac{1}{2}$—3^3 m na sztukę bydła wystarcza zwykle. Do zbiornika nie powinny spływać żadne ścieki.

Mocz po wydzieleniu przez zwierzę ulega w drodze do zbiornika silnemu zakażeniu przez bakterye powietrza ściołki, kału i t. d. Wszędzie pełno jest licznych specyalnych rodzaji bakteryi, rozkładających natychmiast mocznik na amoniak, uchodzący łatwo w powietrze. Zwykle po kilku już dniach prawie wszystek azot moczu w tej tylko niestałej istnieje formie. O tem należy pamiętać podczas zbierania, przechowywania i użytkowania gnojówki i chronić ją od wpływu powietrza. Celowi temu służą: 1) jak najszybsze doprowadzenie gnojówki do zbiornika; 2) impregnowane deseczki lub oliwa w rynnach ściekowych; 3) doprowadzenie gnojówki do zbiornika w sposób syfonowy, czyli tak, aby gromadziła się pod powierzchnią reszty cieczy studzienki; 4) szczelne przykrycie zbiornika; 5) natychmiastowe przyoranie podczas użytkowania na ziemiach lżejszych na 20, cięższych na 10 cm głęboko. Technika stosowania gnojówki rozporządza już osobnymi rozdzielaczami, które doprowadzają ją wprost do ziemi i przykrywają zarazem. Nadają się więc znakomicie do zasilania międzyrzędowego buraków lub ziemniaków. Obecnie można otrzymać znakomity rozdzielacz systemu „Plath“. *)

Prostszem a równie skutecznem jest chwytanie gnojówki zapomocą suchego tortu włóknistego. Rozdziela się go w rynnach ściekowych, a skoro nasyci się gnojówką, wynosi się go do zbiornika nieprzepuszczalnego i tam przechowuje pod szczelnem przykryciem. Na polu należy go natychmiast rozrzucić i przyorać.

Z jak najdalej posuniętego oddzielnego zbierania gnojówki mamy tę korzyść, iż możemy zachować dla roślin uprawnych wszystek prawie azot, wydzielany w moczu przez inwentarz, przedewszystkiem bydło, w czasie pobytu w oborze. W normalnych warunkach wydziela zwierzę w moczu 0,5—1,5% azotu — zależnie od żywienia. Stosując się do powyższych reguł, uzyskać można także gnojówkę zawierającą 0,5—1,5% czyli 5—15 g w litrze czyli 5—15 kg w metrze sześciennym. W obecnym czasie liczby byłyby mniejsze z powodu lichego odżywiania inwentarza. Ten azot przy obecnym sposobie produkcyi obornika albo całkiem albo w znacznej części ginie dla naszych pól. A jest to postać azotu bardzo cenna, bo czynna, prawie gotowy pokarm rośliny, przeważnie jako węglan amonu. Skuteczność azotu gnojówki równa się siarkanowi amonu. Można ją stosować na wszystkich glebach. Porą najlepszą użytkowania jest wiosna, bo tylko w tym czasie rośliny są zdolne wyzyskać większą ilość czynnego azotu. Cała zaś dawka jesienią byłaby marnotrawstwem. Pogłownie dawać jej nie można, bo amoniak uleciałby w powietrze. Zato można ją zapomocą rozdzielacza dawać między rzędy okopowych. Z czasu i sposobu stosowania wynika, iż gnojówka nie nadaje się na oziminy. Najpomyślniejsze wyniki osiągnięto przy zasilaniu okopowych, potem zbóż jarych. Ilość dawek oznacza się podług zawartości azotu, którą łatwo jest stwierdzić zapomocą pływaka Vogla.

Przykłady zasilania gnojówką 5-procentową: na ha potrzeba metrów sześciennych (= 1000 litrów) pod buraki pastewne 20, pod buraki cukrowe 12, pod ziemniaki 6, pod kukurydzę 20, pod marchew 20, pod owies 6, pod kapustę 20.

Niestała forma azotu w gnojówce nie jest dogodną. Można ją jednak ustalić zapomocą środków chemicznych, obecnie w skąpej będących ilości, zwłaszcza kwaśnego dwusiarkanu sodowego, gipsu lub mieszanki obu środków, kizerytu i t. p. Zaprawianie odbywa się w rynnie ściekowej lub w zbiorniku, tu podczas zbierania lub przed użytkowaniem wymienionych środków należy dodawać tylko tyle, aby gnojówka była stale słabo kwaśna, zabarwiająca na słabo czerwono-niebieski papierek lakmusowy. Za silne kwasy zaszkodziłyby roślinom przy stosowaniu pogłównem. Gnojówkę zaprawioną wystarczy zabronować.

*) Doświadczenie prof. Vogla z Lipska i Andrägo, właściciela Braunsdorfu.

*) Wyrabia go fabryka Resspe & Söhne Solingen: cena 150—300 Mk zależnie od wielkości.

Drobne porady.

Rozmnażanie ziemniaków bez użycia nasienia. W ostatnich latach w celu zaoszczędzenia ziemniaków do sadzenia używano nietylko ziemniaków krajanych lub oczek z nich wykrawywanych, ale zrobiono także doświadczenie, że ziemniaki można także rozmnażać z flanców, bez użycia żadnego nasienia do sadzenia, a wyniki rozmnażania ziemniaków tym sposobem okazały się pomyślne.

Przy rozmnażaniu ziemniaków z oczek musi się jednak mieć na uwadze, że z jednego oczka może się rozwinąć tylko jedna łodyga ziemniaczana, wskutek czego ogólny stan roslin byłby zbyt słaby i rzadki i nie ocieniałby roli wcale, co przy uprawie ziemniaków ma niemałe znaczenie. Dlatego też korzystniej jest sadzić po 3 oczka w trójkąt, jak obok uwidoczniono („°„), a odległość oczek od siebie ma być mniej więcej 8 cm. Z takich trzech oczek, posadzonych obok siebie, wytworzy się silny krzak, nie różniący się niczem od krzaków pochodzących z sadzenia całych ziemniaków.

Okazało się także, że ziemniaki mogą być rozmnażane bez użycia żadnego nasienia do sadzenia, a odnośne doświadczenia, przeprowadzone w Niemczech, dały pomyślne wyniki. Gdy posadzone całe ziemniaki wytworzą łodygi i liście (mniej więcej po 3 tygodniach po posadzeniu) ścina się z każdego krzaka 2—3 pędy, tj. łodygi wraz z liśćmi, które służą jako flance do przesadzania. Takie flance sadzi się najpierw na rozsadniku, albo na dobrze uprawionej grzędzie położonej w zacisznem i słonecznem miejscu, a następnie silnie podlewa. Po paru tygodniach, gdy flance dobrze się zakorzenią, przesadza się je na zagony w polu. a rośliny tak wytworzone osadzają kłęby obficie. Krzaki, wyprowadzone z flanców, dopędzają w rozwoju krzaki pochodzące z nasienia. Flance można sadzić do końca czerwca. Ścinanie flanców, jeżeli jest umiarkowane, tj. jeżeli się ścina 2—3 pędy z jednego krzaka, nie jest wcale szkodliwe. Naturalnie, że ten sposób rozmnażanie ziemniaków może być stosowany w gospodarstwach mniejszych, albo gdy idzie o szybsze rozmnażanie nowo nabytego cennego nasienia. *S. W.*

Pielęgnowanie klaczy źrebnych. Klacze dobrze odżywiane, które z trudnością zostają źrebne, muszą przed stanowieniem mieć dosyć ruchu, albo należy je przedtem użyć do zaprzęgu, należy też uszczuplić im paszę — często też skuteczny jest upust krwi na krótko przed stanowieniem. Gorące klacze powinno się odstanawiać dopiero ku końcowi grzania się, gdyż stanowienie wcześniejsze najczęściej pozostaje bez rezultatu. Klacze, które się ożrebiły, najlepiej stanowić po upływie trzech dni po ożrebieniu.

Jeżeli ogier jest zapasiony, to należy mu dozwolić wiele ruchu.

W pierwszych miesiącach źrebności klacze nie potrzebują szczególnego pielęgnowania i można je bez szkody używać do lekkiej pracy. W wysokim stopniu szkodliwem dla źrebnych klaczy jest silne ściskanie popręgami, uderzanie dyszlem po brzuchu, raptowne wstrzymanie przy jeździe z góry na dół, wogóle ostry ruch w górzystym położeniu. Nie mniej szkodliwe jest raptowne ruszanie z miejsca, upadek klaczy podczas ruchu, ugniecenie o futryny w drzwiach stajni przy wprowadzaniu lub wyprowadzaniu klaczy ze stajni, tak samo też szkodliwe jest ruch kłusowy na drogach nierównych lub po grudzie. Wreszcie bardzo szkodliwe jest spasanie siana spleśniałego i owsa stęchłego, a także pojenie bardzo zimną wodą.

Dla źrebnych klaczy bardzo potrzebny jest ruch, im więcej ruchu mają zwierzęta, tem łatwiej odbędzie się poród. Jeżeli dla starszych klaczy w ostatnich dniach przed porodem zaprzęganie jest uciążliwie, to jednak nie należy je pozostawiać w stajni bez ruchu, ale codziennie przeprowadzać na świeżem powietrzu przynajmniej przez pół godziny, a w razie ostrego powietrza nakryć je lekką derką. Klaczom zapasionym przez pewien czas przed ożrebieniem należy żywienie nieco zmniejszyć. W późniejszym okresie ciężarności klacze potrzebują dobrej, czystej i suchej podściółki. Na kilka dni przed ożrebieniem musi się urządzić dla klaczy oddzielne pomieszczenie, czyli klatkę, gdzieby miała zupełną swobodę ruchu — przed umieszczeniem w tej klatce powinno się ją rozkuć. Należy także dopilnować, by klacz przed ożrebieniem podściółki nie jadła, w tym celu najlepiej jest dać jej podściółkę już używaną. wziętą z pod innych koni; takiej podściółki klacz nigdy nie spożyje. Krótko przed porodem należy klaczy dać trochę owsa z sieczką do spożycia. Zamiast wody najlepiej dać jej poiło przyrządzone z otrąb, ale w niewielkiej ilości. Gdy na części rodnej, na wymieniu i na udach ukażą się silne nabrzmienia, wtenczas nie należy klacz pozostawiać w spokoju, lecz powinno się ją pilnie przeprowadzać. Źrebność klaczy trwa z reguły 11 miesięcy i 10 dni. Już na kilka dni przed właściwem porodem mogą nastąpić bole, ale te są bez znaczenia. Gdy na rodnicy zauważy się daje nabrzmienie, a w otworze strzyków wymienia widoczne są krople jakby żywiczne, natenczas w przeciągu najbliższych 48 godzin można się spodziewać porodu, gdy zaś wypływa mleko z wymienia, to poród nastąpi bezpośrednio

Klacze zwykle odbywają poród leżąc, z nastaniem bolów stają się niespokojne, kładą się i znów zrywają się, oglądają się niespokojnie na brzuch, wydzielają mocz i kał, wreszcie bole się wzmacniają i następuje poród.

Z reguły poród odbywa się bez żadnej pomocy ze strony człowieka. W normalnych i zresztą pomyślnych okolicznościach cały akt porodowy może być ukończony w 5—6 minut. Nie rzadko klacze źrebią się tak szybko. że błony porodowe wogóle nie mogą pęknąć i wskutek tego źrebię rodzi się okryte błonami. W takim wypadku należy je natychmiast rozedrzeć, ażeby noworodek się nie udusił.

Jeżeli klacz źrebi się leżąc, wtedy sznurek pępkowy najczęściej się przerwie, gdy klacz po ożrebieniu się zerwie. Jeżeli zaś klacz odbywa poród stojąc, wtedy sznurek pępkowy przerwie się w tej chwili, gdy źrebię spadnie na dół. Gdyby sznur ten się nie przerwał, wtedy oczyszcza się go gładko dwoma palcami. Również wysuwa się ostrożnie dwoma palcami krew znajdującą się w sznurku; zwisający kawałek, jeżeli jest dostatecznie długi, podwiązuje się. To należy jednak dopiero wtenczas wykonać, gdy krew z niego zostanie usunięta. Usunięcie krwi ze sznurka pępkowego jest szczególnie w tych stajniach potrzebne, w których częściej występowało sparaliżowanie źrebiąt. Po oczyszczeniu sznurka pępkowego w powyższy sposób, zwisający jego kawałek pędzluje się rozcieńczoną tynkturą jodową, albo poprostu mazią wozową, przez kilka dni. Można też po poprzedniem gruntownem oczyszczeniu zapomocą 1% rozczynu kreoliny użyć kolodium do codziennego jednorazowego pędzlowanie pępka.

W ten sposób można się najczęściej zabezpieczyć od tak niebezpiecznego sparaliżowania źrebiąt. Wkrótce po porodzie pojawiają się u klaczy ponownie lekkie bole, które sprawiają usunięcie błon porodowych czyli t. z. oczyszczenie; gdyby to nie nastąpiło, to należy wezwać weterynarza. Podczas aktu porodowego powinien w stajni panować zupełny spokój, w dzień należy okna pozasłaniać, ażeby stajnia była nieco przyćmiona. Jeżeli w stajni bezpośrednio przed porodem jest ruch, albo gdy światło jest za ostre, to klacze usiłują tak długo poród powstrzymać, póki stajnia nie zostanie przyćmioną, lub nie nastąpi zupełny spokój. Takie wstrzymanie porodu jest dla klaczy bardzo szkodliwe.

Bliźnięta zdarzają się rzadko, są też zwykle nieco przedwczesne, pomimo to chowają się dobrze. Poronienia, czyli zrzucenia, zdarzają się dość często u klaczy — przebieg ich jest jednak dość szybki. Jeżeli źrebięta rodzą się wcześniej na 3—4 tygodnie, to są zdolne do życia i mogą bardzo dobrze się wychować, jeżeli tylko dołoży się nieco starania w ich pielęgnowaniu.

W.

Wiadomości bieżące.

Klęski rolnicze. Z różnych stron kraju donoszą nam o klęskach spowodowanych na naszych ziemiopłodach przedewszystkiem skutkiem posuchy nadmiernej, jak i skutkiem przymrozków spóźnionych. Ze względu na konieczność rozwinięcia zawczasu akcyi pomocy odpowiedniej, pożądaneby było zebranie dat szczegółowych co do rodzaju i rozmiarów tychże klęsk. Zwracamy się zatem do P. T. Czytelników *Rolnika* z uprzejmą

prośbą o podanie do naszej wiadomości wszelkich w tej sprawie szczegółów. *Redakcya.*

Obrady Komisyi gospod. Koła Polskiego. Ubiegłej soboty odbyło się w Krakowie w lokalu Tow. rolniczego posiedzenie Komisyi gospodarczej Koła Polskiego pod przewodnictwem Eksc. Długosza. Oprócz posłów wzięli w niem udział gen. Lamazan, szef sekcyi rolniczej Centrali odbudowy Galicji radca Dworu Nowak, dyrektor Centrali pasz Drohocki i prezes Tow. rolniczego Konopka, oraz sekretarz Tow. rolniczego Raczyński. Przewodniczący podniósł na wstępie, że rząd nie spełnił dotychczas najważniejszych postulatów rolnictwa, ciągle od roku ponawianych, mimo obietnic, a nawet pisemnych zobowiązań prezydenta ministrów. Generał hr. Lamezan przedstawił sytuacyę gospodarczą i aprowizacyjną kraju, stwierdzając, że ta sytuacya jest wręcz rozpaczliwa i skreślił zabiegi, jakie u rządu centralnego czynił namiestnik i on sam, dzięki czemu katastrofa choć na dalszy termin została odsunięta.

Sekretarz Tow. rolniczego Raczyński przedstawił szereg konieczności, które leżą w interesie kraju i powinny być w Galicyi dokonane, aby uregulować produkcyę rolną, przynajmniej na rok przyszły.

Szereg mowców zaznaczył w przemówieniach nieżyczliwe stanowisko rządu wobec naszego kraju. Wobec zupełnego braku sił do pracy zamiast zwalniać żołnierzy do służby rolnej, władze wojskowe znoszą dotychczasowe zwolnienia. Wszelkie przyrzeczenia rządu co do wypłaty świadczeń wojennych nie zostały dotrzymane. Domagano się, aby gen. Lamezan i namiestnik przedstawili rządowi katastrofalne skutki tegorocznej posuchy odnośnie do paszy, przyczem zgodnie stwierdzono, że w tym roku Galicya nie będzie mogła dostarczyć żadnego kontyngentu paszy poza granice kraju. Stwierdzono, że rząd centralny w sprawie zaopatrzenia ludności w Galicyi w skórę i odzież okazuje wprost złą wolę. Działalność Centrali dla odbudowy kraju, szczególnie w dziale odbudowy technicznej, zupełnie, jak stwierdzili wszyscy mówcy, zawiodła. Uchwalono szereg postulatów, które muszą być przedstawione rządowi centralnemu a mianowicie:

Komisya gospodarcza Koła Polskiego stwierdza, że mimo tylokrotnych przedstawień czynionych rządowi przez Koło Polskie i zawodowe organizacye rolnicze, administracya państwowa nietylko nie przyznała wskazanych jej środków do podźwignięcia rolnictwa galicyjskiego z ruiny wojennej, ale stosowała i stosuje w dalszym ciągu postępowanie, podcinające resztki siły produkcyjnej kraju, wydające go na łup lichwy wojennej i wywołujące u mieszkańców kraju wrażenie, iż nie są równouprawnionymi obywatelami państwą, skoro do świadczeń wobec państwa Galicya pociągana jest w o wiele wyższej mierze, niż inne kraje koronne, przeciwnie korzyści, mające się równomiernie rozkładać na całe państwo (termin wypłaty świadczeń), są co do Galicyi wielokrotnie w krzywdzący sposób ograniczane.

Komisya gospodarcza Koła Polskiego stwierdza, że to postępowanie niszczy gospodarczo kraj w sposób szkodliwszy, niż bezpośrednie zdarzenia wojenne i doprowadza do upadku produkcyi rolnej oraz hodowlanej z jak najgroźniejszemi następstwami dla kraju i państwa.

Komisya gospodarcza Koła Polskiego stwierdza, że to postępowanie c. k. rządu zawiniło, iż kraj sam pogrążony jest w nędzy i że na potrzeby państwa nie może oddawać tego, coby mógł oddawać, gdyby był od początku wojny doznawał ochrony i poparcia, jakiej się Koło Polskie domagało i jaka się w interesie państwa krajowi słusznie należała.

Komisya gospodarcza Koła Polskiego ponawiając przeto stawiane już tylekrotnie żądania domaga się:

1) Podwyższenia dla Galicyi cen zboża, bydła i trzody do wysokości uzasadnionej faktycznymi kosztami produkcyi, obliczonymi przez Centralny Wydział Towarzystw rolniczych.

2) Oznaczenia kontyngentów zboża i paszy oddać się mających do dyspozycyi państwa na podstawie ścisłego materyału faktycznego, zestawionego fachowo przy współudziale Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych, a nie na podstawie opinii powziętych apriorystycznych przez c. k. Urząd żywnościowy w Wiedniu.

3) Zaniechania rekwizycyi bydła z Galicyi tak długo, aż stopień ubytku bydła stanów w czasie wojny zrówna się we wszystkich krajach koronnych.

4) Powierzenia wykupna ziemiopłodów i produktów hodowli organizacyom rolniczym i powołania tych organizacyi do rozkładu kontyngentu w kraju na powiaty, gminy i obszary dworskie.

5) Udzielenia pomocy przez przydział jeńców i robotników wojennych do zbiorów siana i zboża.

6) Ułatwienia zaopatrzenia służby i robotników rolnych w odzież.

7) Ułatwienia importu bydła, koni, nasion z zagranicy z wykluczeniem prywatnego pośrednictwa.

8) Podwyższenia udziału Galicyi w nawozach sztucznych do 30% i zapewnienia przesyłki nawozów, maszyn i nasion do Galicyi przywileju przesyłek wojskowych.

9) Zwolnienia od służby wojskowej i urlopowania rolników galicyjskich w rozmiarach równych z innymi krajami koronnymi, w szczególności także zwolnienia funkcyonaryuszów organizacyi rolniczych współdziałających w gospodarczej odbudowie kraju.

10) Przyznania większej samodzielności Centrali odbudowy Galicyi i reformę Rady przybocznej tejże Centrali odbudowy Galicyi.

11) Szybkiej odbudowy kooperatyw i innych assocyacyi rolniczych, a w szczególności przyznania funduszów korporacyom polskim na reorganizacyę i na prawo szkód zrządzonych wojną.

12) Przyznania Galicyi takiego udziału we funduszu, stanowiącym dla Austryi ekwiwalent za ceny bydła płacone przez wojsko w Austryi niżej niż na Węgrzech, któryby odpowiadał rozmiarom rekwizycyi galicyjskiego bydła przez armię.

13) Przyznania Galicyi takiego udziału w masie demobilizacyjnej, któryby odpowiadał rozmiarom szkód wojennych i świadczeń przez Galicyę poniesionych.

14) Powołania polskich sił na stanowiska wybitne w Ministerstwie rolnictwa, Urzędzie żywnościowym i wszystkich Centralach gospodarczych i obsadzenia wszystkich filii względnie reprezentacyi tych Central w Galicyi siłami fachowymi.

15) Wypłaty świadczeń wojennych i ustawowego ustalenia obowiązku państwa do wynagrodzenia szkód wojennych.

K. G. K. P. w szczególności stwierdza, że c. k. rząd nie spełnił przyrzeczeń poczynionych Kołu Polskiemu w sprawie świadczeń wojennych, a mianowicie:

Komisye powiatowe dla świadczeń woj. nie funkcyonują w przeważnej ilości powiatów.

Komisye powiatowe nie mają upoważnienia do asygnowania wypłat na podstawie ugody w granicach 5000 K, co stanowiło jeden z najważniejszych postulatów ludności włościańskiej. Zapowiedzianych 16 komisyi latających dla świadczeń woj. w nieruchomościach, co dla Galicyi wschodniej jest niezbędnym warunkiem odbudowy, dotychczas nie funkcyonuje.

Statystyka szkód dotychczas nie została przeprowadzona.

Zasiłków amerykańskich dla braku sił w Starostwach w wielu powiatach nie rozpoczęto jeszcze wypłacać.

Wyznaczenie kontyngentu paszy dla Galicyi. W ostatniej chwili dochodzi do nas wiadomość, że c. k. rząd wyznaczył następujący kontyngent paszy:

siana	na Galicyę	wschodnią	16.000	wagonów
»	»	zachodnią	5.600	»
słomy	»	wschodnią	5.200	»
»	»	zachodnią	7.000	»
		razem	33.000	wagonów

w porównaniu do kontyngentu przeszłorocznego w ilości 10 000 wagonów, zatem przeszło trzy razy więcej, prawdopodobnie dlatego, że zbiory zapowiadają się trzy razy mniejsze. *

Rozdział węgla na cele młocki *(Druschkohle)*. Zaopatrzenie rolnictwa w potrzebne ilości węgla na cele młocki zboża ze zbioru roku 1918 zostało w ten sposób unormowane, iż krajowa władza polityczna otrzyma pewien kontygent węgla do rozdziału w odnośnym obszarze administracyjnym.

Namiestnictwo wyda dalsze zarządzenia, dotyczące sposobu rozdziału węgla, poszczególnym odbiorcom oraz oznaczy urzędy, do których należy się zwrócić o przydział potrzebnych ilości.

Wnoszenia podań o przydział węgla na cele młocki do władz centralnych (Ministerstwo rolnictwa, Ministerstwo robót publicznych, Urząd żywnościowy) jest zatem bezcelowe i pociągnęłoby za sobą opóźnienie załatwienia prośby.

Zaopatrzenie rolnictwa w płynne materyały opałowe. Ministerstwo rolnictwa zamierza unormować przydział

płynnych materyałów opałowych do popędu motorów używanych do młocki, uprawy roli i innych celów rolniczych.

Ze względu na zmniejszone zapsy czystej benzyny, przydzielać się będzie rolnikom przeważnie benzynę mieszaną (ciężar gatunkowy 9.760—0.770) oraz mieszaninę benzolu (mieszaninę benzolu i benzyny naftowej). Ciężkiej benzyny (ciężar gatunkowy ponad 0.7.5) przydzielane będą stosunkowo bardzo nieliczne ilości.

Przydział benzyny i benzolu odbywać sig będzie bezpośrednio rolnikom, a to z uwzględnieniem w pierwszej linii zapotrzebowania dla motorów rolniczych, szczególnie dla młocki i uprawy roli.

Celem zapobieżenia nagromadzeniu zapasów benzyny, przydzielane będą zasadniczo drobne ilości, wystarczające na 4—5 tygodni.

Podania o przydział benzyny wnosić należy w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 20. września 1916 (Dz. p. p. 324) na przepisanych formularzach bezpośrednio do Ministerstwa rolnictwa.

Formularze są do nabycia w biurach władz politycznych I. instancyi.

Giełda zbożowa i towarowa. Dnia 3. czerwca br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady giełdowej pod przewodnictwem wiceprezydenta, marszałka dra Maryana Lisowieckiego, przy współudziale c. k. komisarza giełdowego, nadradcy Bartoszewskiego.

Przewodniczący na wstępie swojego przemówienia przywitał radcę dra Kociubę po powrocie z niewoli rosyjskiej i złożył imieniem Rady giełdowej życzenia członkowi założycielowi Banku hipotecznego z okazyi 50-letniego jubileuszu. Przedstawiwszy Radzie dotychczasowe zarządzenia prezydyum, nakreślił przewodniczący program działalności na najbliższą metę.

Po weryfikacyi aktu wyborczego przystąpiono do wyboru prezydyum. Przez aklamacyę wybrano prezydentem p. Samuela Horowitza, wiceprezydentami pp. dra Maryana Lisowieckiego i Roggera barona Battaglię, skarbnikiem p. dra Aleksandra Kulczyckiego. Następnie Rada giełdowa ukonstytuowała się, wybierając regulaminowe komisye. Rada giełdowa zamianowała 36 rzeczoznawców do wydawania opinji fachowych o właściwości towarów poza postępywaniem przed sądem rozjemczym (ekspertyzy).

Imieniem Biura giełdy złożył obszerne sprawozdanie naczelny sekretarz dr. Paneth. Radca Karczyński referował sprawozdanie kasowe i bilans. W myśl wniosków referenta udzielono zarządowi absolutoryum.

Rada giełdowa, prócz załatwienia wielu spraw, przyjęła 80 zgłoszonych nowych członków giełdy, a między innymi: Związek Ziemian, Centralny zarząd dóbr Busk, Galicyjską Spółkę dla przemysłu drzewnego, Polskie Zjednoczenie leśne, ks. Kazimierza Lubomirskiego.

Rozpisanie wyborów kollegium sądu rozjemczego, złożonego z 24 członków, Rada giełdowa poruczyła prezydyum.

Do Komisyi wyborczej desygnowano pp: Lisowieckiego, Karczyńskiego, Schaffa, Schmidta, Seklera, Dąmbskiego, dyr. Horowitza, Mikuszewskiego, Rozwadowskiego i Axelbrada.

W sprawie rekwizycyi bydła. C. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem komunikuje, iż uzyskał już w c. i k. Komendzie wojskowej w Przemyślu rozkaz wydany do podwładnych organów, mocą którego dalsze przymusowe rekwizycye bydła przez wojskowość wstrzymane zostały.

Równocześnie też domaga się Zakład od wojskowości, by pojedyńcze oddziały wojskowe zgłaszały każdomiesięcznie z góry swoje zapotrzebowanie.

Nadmienia jednak, że wszystkie te środki będą iluzoryczne, jeżeli hodowcy nie będą dostarczać na spędy wyznaczonego przez Zakład kontyngentu bydła. *r.*

W sprawie cen na bydło. Rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 12. maja br., L. 23.165, wprowadza od 1. czerwca br. do III klasy bydła jakość C, ustanawiając cenę po 200 K za 100 kg żywej wagi. Do jakości tej będą zaliczane sztuki młode, lżejsze, w średniej kondycyi, które nie podpadają pod pojęcie bydła bezklasowego, a nie dadzą się podciągnąć pod jakość B.

W sprawie licytacyjnej sprzedaży przedmiotów niezbędnego zapotrzebowania. Dla uchylenia wątpliwości, które się mogą łatwo nasunąć przy stosowaniu rozporzadzenia ministeryalnego z dnia 11. marca 1918, Dz. u. p. Nr 94, o licytacyjnej sprzedaży przedmiotów niezbędnego zapotrzebowania, wydało c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 24. kwietnia 1918 L. 15678 objaśnienie, wedle którego charakterystyczne cechy pojęcia licytacyi polegają na tem, że sprzedający drogą licytacyi wytwarza przez równoczesne zebranie większego grona poszukujących towaru konkurencyę w tym celu, aby wybrać tego oferenta, który mu w oznaczonym terminie ofiaruje najlepsze warunki (cenę) dla mającego się zawrzeć interesu umownego.

Od takich licytacyjnych sprzedaży należy jednak odróżnić ogłoszenia podane do wiadomości nieokreślonych osób, którem nie przyrzeka się jeszcze żadnych określonych świadczeń, lecz przez tz. rozpisanie przetargu zapomocą ofert z podaniem bliższych warunków, pod którymi towary mogą być oddane, wyraża jedynie wobec kół interesowanych gotowość zawarcia umowy o sprzedaż, jak się to często praktykuje przy sprzedażach drzewa i owoców.

Taka akcya nie podpada oczywiście pod zakaz urządzania licytacyi, gdyż zakaz ten ma jedynie na celu zapobiegać rzeczowo nieuzasadnionemu podbijaniu cen w górę, co jest zwykle wynikiem licytacyi.

Gdy bowiem, zapoznając znanę dawne zasady co do tworzenia się ceny przez podaż i popyt, przeszkadzano posiadaczom towarów w oferowaniu ich do sprzedaży w wskazany wyżej sposób, nie został osiągnięty cel rozporządzenia ministeryalnego na wstępie powołanego, bo przeciwnie, kształtowały się ceny jeszcze bardziej niepożądane.

Jeżeli więc właściciel gruntu chce zbyć swe towary (np. drzewo, owoce), wolno mu to uczynić w powyższy sposób także w tym wypadku, jeżeli ma zamiar sprzedawania danego towaru za sumę ryczałtową w formie sprzedaży zwykłej, ponieważ wydany powołanem rozporządzeniem ministeryalnem zakaz odnosi się jedynie do sprzedaży licytacyjnych o charakterze na wstępie bliżej określonym.

Gdyby posiadacz towarów zamierzał mimoto uskutecznić sprzedaż przez licytacyę, to musi się poddać wszystkim postanowieniom rozporządzenia ministeryalnego, a w szczególności musi prosić w myśl § 4. o pozwolenie na sprzedaż licytacyjną i zastosować się do ograniczenia przepisanego § 6-tego, iż podstawę ceny wywołania stanowi cena pewnej jednostki miary lub wagi, wreszcie musi być przygotowany na to, że nadwyżka, jaka ewentualnie ponad cenę maksymalną uzyskaną zostanie, przypadnie w myśl postanowienia § 7-go na korzyść państwa.

Konik polny jako szkodnik. Z powiatu cieszanowskiego donoszą nam o wystąpieniu we wielkich ilościach konika polnego, zrządzającego w tamtejszych okolicach znaczne klęski na oziminach, szkodnik ten bowiem wyjada zawiązujące się ziarno, niszcząc w ten sposób całe łany ozimin. Komitet odniósł się w tej sprawie do Akademii rolniczej w Dublanach, prosząc o poradę co do sposobów niszczenia tego owada, dotychczas bowiem nie występował on nigdy tak zbiorowo, zatem nie znano przeciwko niemu żadnych środków zapobiegawczych. *

Zbieranie nasion traw pastewnych w stanie dzikim. Nowo zawiązująca się Spółka producentów nasion »Siejba« zwraca się za naszem pośrednictwem do P. T. Ziemian z uprzejmą prośbą o nadsyłanie pod adresem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp. po parę garści nasion roślin trawiastych rosnących w dzikim stanie, w celu przeprowadzenia badań w kierunku poznania ich wartości dla celów produkcyi paszy. Producenci tacy będą mieć następnie pierwszeństwo przy pobieraniu nasion wyprodukowanych przez Spółkę. W sprawie tej pomieścimy w najbliższym *Rolniku* dłuższy artykuł. *

Rozdział nawozów pomocniczych. Odnośnie do § 2, ustępu 4, rozporządzenia z 26. kwietnia 1918, Dz. p. p. Nr 153, w sprawie uregulowania rozdziału nawozów pomocniczych, uchwaliło c. k. Ministerstwo rolnictwo zastosować przy tem klucz następujący, wedle którego z ogólnego kontygentu nawozów, wyznaczonych na rok obecny, mają przypaść udziały między poszczególne kraje korony austryackiej:

Austrya Niższa	ma przydział w wysokości	5,3%
Austrya Wyższa	" "	1,6 "
Solnogród	" "	1,0 "
Tyrol	" "	3,3 "
Przedarulania	" "	0,3 "
Styrya	" "	2,5 "
Karyntya	" "	0,8 "
Kraina	" "	1,2 "
Istrya	" "	0,5 "
Gorycya i Gradyska	" "	0,5 "
Dalmacya	" "	0,6 "
Czechy	" "	40,0 "
Morawy	" "	18,0 "
Śląsk	" "	3,7 "
Galicya	" "	19 2 "
Bukowina	" "	1,5 "
	Razem	100,0%

*

Rozmieszczenie biur Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy kraju. Dotychczasowe rozmieszczenie biur Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju jest następujące: Prezydyum ul. Kopernika 11., II. p.; Sekcya I. ul. Kopernika 9., I., II., III. p; Sekcya II. plac Maryacki, Hotel Francuski; Sekcya III. ul. Trzeciego Maja 2., I., II. i III. p; Sekcya IV. ul. Kopernika 11., I. i III. p.; Departament V. Sekcya IV. (zaliczki na świadczenia wojenne) ul. Lindego 9., I. p.; Sekcya V. ul. Lindego 9. II. p.; Oddział rachunkowy ul. Kopernika 9. III. p. i ul. Lindego 9. III. p.; Urzędy pomocnicze ul. Kopernika 11. I. piętro.

Z Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi. C. k. Namiestnik zwolnił p. Maksymiliana Leitnera na jego własną prośbę z urzędu komisarza rolniczego w Jaworowie.

Czwarty handlowy kurs instrukcyjny Towarzystwa Kółek rolniczych dla kobiet, umiejscowiony w Rzeszowie, urządzony zostaje na podstawie warunków ułożonych przez Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych, zatwierdzonych przez Namiestnictwo (C. O. G.).

Celem kursu jest zapomocą programowej nauki przyswoić uczenicom wiadomości handlowe, które wymagane są przy wykonywaniu czynności na stanowisku sklepikarek w sklepach Kółek rolniczych, dalej na stanowisku ekspedyentek w tychże sklepach i składnicach Kółek rolniczych, oraz na stanowisku kasyerek w przedsiębiorstwach handlowych Towarzystwa Kółek rolniczych.

Czwarty handlowy kurs dla kobiet w Rzeszowie trwać będzie od 1. sierpnia 1918 do 15. stycznia 1919 r.

O przyjęcie na ten kurs handlowy dla kobiet ubiegać się może dorosła młodzież żeńska w wieku przynajmniej 16 lat.

Do podania mają być dołączone wymagane dowody, w szczególności wykazujące rok urodzenia, naukę szkolną i pozaszkolną, świadectwo lekarskie co do stanu zdrowia, oraz deklaracya zobowiązująca do uiszczenia należytości za pomieszczenie i utrzymanie w czasie od 1. sierpnia 1918 do 15. stycznia 1919 przypadającej miesięcznie po K 150·—.

Podania te przedłożone być mają w terminie najpóźniej do 10. lipca 1918 pod adresem: Zarząd handlowych kursów instrukcyjnych Towarzystwa Kółek rolniczych dla kobiet w Rzeszowie, ul. Jagiellońska l. 3, za recepisem.

W sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny. Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo zarządza co następuje:

1) z powodu panującej pryszczycy zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z powiatu Krupa, a

2) z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń z powiatów: Fojnica, Nerestnje, Zvornik i Zepce.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Ceny wytyczne na salami. C. k. Centralna Komisya badania cen ustanowiła uchwałą z 29. maja br. następujące ceny wytyczne na węgierskie salami sprzedawane przez Austryackie Centralne Towarzystwo zakupu („Oezeg“)

na podstawie ceny fakturowej „Oezeg'u“ za 1 kg	31 K 90 hal.
cena dla kupca hurtownego przy sprzedaży na wianki odsprzedawcy za 1 kg.	37 K — hal.
cena w sprzedaży drobiazgowej bezpośrednio konsumentowi za 1 kg.	42 K — hal.

Rewizya cen wytycznych na miód pszczelny. C. k. Centralna Komisya badania cen we Wiedniu ustanowiła uchwałą z 23. maja br. następujące ceny wytyczne za 1 kg na miód pszczelny, pochodzący z krajów austryackich:

przy sprzedaży	przez producenta loco miejsce prod.	w handlu hurtownym	w handlu drobiazg.
miód z centryfugi	16 K	17 K 70 h	20 K
miód tłoczony	11 "	12 " 70 "	14 "
miód w plastrach	8 "	9 " 70 "	12 "

Jako handel hurtowny rozumie się sprzedaż odsprzedawcom, jako handel drozbiazgowy sprzedaż bezpośrednio konsumentowi.

Jeżeli producent sprzedaje konsumentowi, ma prawo pobierać ceny oznaczone dla handlu hurtownego.

W cenach dla handlu hurtownego mieści się opłata za użyc.e naczyń.

Ceny dla handlu drobiazgowego rozumią się bez naczynia.

Ceny wytyczne sera zagranicznego. C. k. Centralny Komisya badania cen ustanowiła uchwałą z dnia 17/5 1918 ceny wytyczne dla następujących gatunków sera zagranicznego.

A) Ser Gonda:

na podstawie ceny fakturowej Austryackiego Centralnego Towarzystwa zakupu »Oezeg« za 1 kg — 6 K 98 hal

1) cena sprzedażna dla odsprzedawców w opakowaniu oryginalnem za 1 kg — 7 K 63 hal;

2) cena dla odsprzedawców na kilogramy, za 1 kg — 8 K 90 hal;

3) cena w sprzedaży drobiazgowej na deka, za 1 kg — 10 K 40 hal.

B) Ser Ementaler:

na podstawie ceny fakturowej »Oezegu«, za 1 kg — 9 K 84 hal

1) cena sprzedażna dla odsprzedawców w oryginalnem opakowaniu i kubełkach, za 1 kg — 10 K 35 hal;

2) cena dla odsprzedawców na kilogramy za 1 kg — 11 K 50 hal.

3) w sprzedaży drobiazgowej na deka za 1 kg — 13 K.

Przy zmianie ceny fakturowej »Oezegu« zmieniają się ceny wytyezne odpowiednio.

Ceny wytyczne na piwo zastępcze (*Ersatz*). C. k. Centralna Komisya badania cen we Wiedniu ustanowiła uchwałą z dnia 16/5 1918 ceny wytyczne dla producenta na piwo zastępcze (*Ersatz*) (sporządzone z szumu piwnego, chmielu i kwasu węglowego) w kwocie 41 K 36 hal za 100 l loco browar, bez opakowania.

Projekt reformy agrarnej na Ukrainie. Rada ministrów ukraińskich wzięła pod dyskusyę następujący projekt ustawy tymczasowej o sposobie nabywania i sprzedaży ziemi na terytoryum państwa ukraińskiego: 1) Każdy właściciel dóbr ziemskich i lasów ma prawo pozbywać je bez żadnego ograniczenia; 2) państwowy bank ziemski kupuje ziemię i lasy bez ograniczenia ich przestrzeni; 3) jedna osoba prawna albo fizyczna ma prawo nabywania ziemi drogą kupna, sprzedaży, darowizny i na targu publicznym pod warunkiem, by przestrzeń nabytych kawałków nie przekraczała 25 dziesięcin; 4) grupy i towarzystwa gospodarzy wiejskich mają prawo do nabywania ziemi drogą kupna, sprzedaży i darowizny bez ograniczenia ilości pod warunkiem, by działki, wyznaczone każdemu z uczestników kupna, były rozgraniczane do czasu spisania umowy i by w stosunku do uczestników zachowano wymogi normy, oznaczone w punkcie 3. projektu; 5) w razie przekroczenia przez kogokolwiek przy kupnie oznaczonej w paragrafie trzecim normy, reszta ziemi, przewyższająca normę, przechodzi na własność skarbu państwowegp, przyczem sprawę przejścia rozstrzyga sąd na wniosek ministerstwa spraw agrarnych; 6) nabycie ziemi przez jedną osobę w rozmiarze przewyższającym ustanowioną pod 3 normę dopuszcza się tylko w każdym poszczególnym wypadku na podstawie zezwolenia ministra spraw agrarnych — dla celów przemysłowych albo innych gospodarczych. Nadzór nad utrzymaniem ziemi dla tych celów mają wykonywać komisye agrarne powiatowe i gubernialne, mające być zorganizowane. O ile kupujący nie używa ziemi do celów oznaczonych w zezwoleniu na jej kupno ponad oznaczoną normę, dotyczący działek przechodzi bezpłatnie na własność skarbu państwowego, przyczem kwestyę przejścia rozstrzyga sąd w sposób oznaczony w paragrafie 5; 7) określone w paragrafie 6 komisye będą obowiązane przeprowadzić prace potrzebne dla uporządkowania i rozgraniczenia nowych gospodarstw; 8) prawo nabywania lasów drogą kupna-sprzedaży przez osoby prywatne, towarzystwa i spółki, dopuszcza się jedynie na zasadzie zezwolenia ministra

spraw agrarnych w każdym poszczególnym wypadku; 9) wszechrosyjskie i ukraińskie ustawy, jak również i rozporządzenia poprzednich rządów, pozostające w sprzeczności z niniejszą ustawą, przestają obowiązywać.

Wszystkie umowy kupna-sprzedaży gruntów rolnych i leśnych, których warunki zostały wypełnione do 31. grudnia ub. roku włącznie, pozostają w sile i będą zatwierdzone wedle postanowień ogólnych. *Zet.*

Uwalnianie rolników od służby wojskowej. W ostatnim nrze (22/23) *Piasta* z 9 bm. pisze poseł Andrzej Kędzior między innemi, co następuje:

Z końcem 1917 r. powinno było być uwolnionych od służby wojskowej w stosunku do ilości uwolnionych w całej Austryi i liczby ludności 236.000 wojskowych z Galicyi; — było zaś uwolnionych, jak to oświadczył generał-major Barwik, na konferencyi u prezydenta ministrów, zaledwie 19 000 z Galicyi. Powodem tego pokrzywdzenia kraju ma być jakiś okólnik Namiestnictwa z r. 1915, które zezwala Starostwom reklamować tylko tych rolników, którzy posiadają 20 hektarów, czyli 35 morgów (dokładnie 34 7 morgów) gruntu. — W Starostwie mieleckiem zaś przerachowano w ten sposób 20 hektarów, że żądano wykazania 40 morgów (zamiast 34 morgów), okólnika zaś Namiestnictwa z r. 1915 nie zdołano odszukać.

Tymczasem, jak mnie zapewnił generał-major p. Barwik Ministerstwo obrony krajowej nie wamaga wykazania takiej powierzchni gruntu, a Ministerstwo rolnictwa stawia wnioski na uwolnienie od służby wojskowej tych rolników, którzy posiadają 20 mierzyc („Metzen“), czyli $6^2/_3$, okrągło siedm morgów, bo trzy mierzyce idzie na jedną morgę. (Widocznie więc Starostwo mieleckie wzięło »Metzen“ za hektar i wymagało 35 względnie 40 morgów, zamiast 7 morgów).

Drugim powodem małej liczby zwolnionych od wojska w Galicyi są trudności w otrzymaniu druków na reklamacye.

Niszczenie zboża na Ukrainie. Agitacya bolszewicka wśród ludności wiejskiej czyni duże postępy. Do *Nowej Rady* donoszą z okolic Kijowa, że chłopi niszczą zasiewy, oraz palą zapasy. Z Czernichowa, Wołynia i Podola również nadchodzą wiadomości, że potworzyły się bandy, które niszczą zboże na polu. *Kijewskaja Myśl* donosi, że zasiewy i lasy są niszczone. Prasa nawołuje rząd, by energicznie temu przeciwdziałał.

Wykupywanie ziemi przez Niemców na Ukrainie. Lwowskie *Diło* zamieszcza pod tytułem: »Co to znaczy?« informacyę z Kijowa, że właściciele dóbr ziemskich na Ukrainie wysprzedają obecnie ziemię niemieckim bankom. W ten sposób — pisze *Diło* — ziemia w ukraińskiem państwie staje się własnościa obywateli państwa niemieckiego. Co to znaczy? To, że Niemcy co do tej ziemi mogą się sprzeciwić załatwieniu sprawy agrarnej zgodnie z interesami ukraińskimi i prowadzić na Ukrainie swoją agrarną politykę kolonizacyjną, osadzając na tych ziemiach włościan niemieckich. I mogą zawsze znaleźć pozór do wmięszania się w ukraińskie sprawy państwowe — dla ochrony niemieckich obywateli i ich własności.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 33. Z okazyi kalkulowania zakupna większej ilości krów mlecznych i ew. wołów opasowych czy roboczych natknąłem na wątpliwości, o których wyjaśnienie poinformowanych proszę:

Ceny u nas w powiecie borszczowskim dla bydła krajowego i przemycanego z Rosyi są: dla sztuk na mięso za 1 kg żywej wagi 6—6^5 K, dla krów zależnie od stadyum laktacyi do 8 K i wyżej. Tymczasem notowania *Rolnika* z Wiednia i Lwowa wykazują stale za 1 kg żywej wagi od 4 K w dół gdzieś aż do 2$^{\cdot 5}$ K? Czy możliwa taka różnica? Czy są to ceny maksymalne, które znaczenia nie mają? To po co je notować? w błąd wprowadzają. Bo jakżeż może być u nas 1 kg żywej wagi o połowę droższą, kiedy równocześnie 1 kg mięsa jest u nas o połowę tańszą?

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie. w interesie zresztą ogółu, jako też o łaskawą informacyę, czy można gdzie w Galicyi dostać taniej i lepszy towar, bo ten rosyjski na mleko bardzo średni? *L. R.*

Pytanie 34. Mam większą ilość łoju, z którego już raz próbowano robić mydło, gotując z wapnem i podobno ze sodą. Nie dopięto jednak celu, mydło z częścią wapna spłynęło a soda oddzielnie na spodzie naczynia została.

Czy można jeszcze raz spróbować tej czynności przetwórczej i co należy przestrzegać? *L. R.*

Pytanie 35. Które zioła lekarskie należałoby zbierać i co mniej więcej za 1 kg danego zioła suchego możnaby uzyskać. Dużo zbierałoby, ale nikt nie wie, kto i co z tego mieć będzie. Proszę o wyjaśnienie odnośne w interesie publicznym, ale z dokładnym opisem ziół — naturalnie przedewszystkiem na początek chcielibyśmy wiedzieć, które z tych roślin we większych ilościach u nas rosnących nadawałyby się przedewszystkiem do zbiórki? *L. R.*

Wieści z prowincyi

Z posiedzenia pow. Rady roln. w Brzozowie dnia 13. maja 1918.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący, p. Antoni Kraiński, oświadczył, że w sprawie zaopatrzenia jeńców i robotników rolnych w odzież i obuwie należy się zwracać do komendy odnośnego obozu jeńców. Wobec tego nie należy spodziewać się otrzymania tychże artykułów.

Na wniosek p. Trzcińskiego uchwalono odnieść się do kraj. Rady roln., aby interweniowała, gdzie należy, w sprawie wynagrodzenia za rekwirowane zboże, gdyż cena obecna jest śmiesznie małą.

Ks. Michał Nowakowski postawił wniosek, by z uwagi, że uniezależnienie Eksp. roln. w Brzozowie od Ekspozytury w Sanoku wpłynęłoby bardzo korzystnie na wydajność pracy tut. Ekspozytury, Rada roln. powiatu brzozowskiego zwróciła się do Komendy Ekspozytur rolniczych we Lwowie z prośbą o jak najszybsze uczynienie tut. Ekspozytury samoistną, co też jednomyślnie uchwalono.

W dalszym ciągu p. przewodniczący, przedstawiwszy groźny ubytek bydła w powiecie, przestrzega obecnych przed zapoznaniem sprawy braku nawozów, a przewidując ogromne zapotrzebowanie nawozów sztucznych w jesieni, polecił rozważyć, w jaki sposób należałoby uchronić rolników powiatu przed brakiem tychże. Po obszernej dyskusyi uchwalono upoważnić Ekspozyturę rolniczą c. k. Namiestnictwa w Brzozowie do zamówienia co najmniej 200 wagonów tomasyny i superfosfatów już na kampanię jesienną, co obecny kierownik Ekspozytury rolniczej przyrzekł załatwić.

Z kolei zabrał głos kierownik Ekspozytury, por. Jędrzej Sękowski, i podał do wiadomości reskrypt Minist. wojny, mocą którego utworzono osobny oddział dla regularnego dostarczania robotników rolnych. Przewidując wielkie zapotrzebowanie sił roboczych, zamówiła Ekspozytura dla powiatu 200 ludzi na razie, a w razie dalszych zgłoszeń poczyni odpowiednie kroki. Dalej zaznaczył kierownik na interpelacyę p. Fronia, że Ekspozytura stara się jedynie o urlopowanie rzemieślników rolnych, a co do reklamacyi rolników obowiązują istniejące przepisy.

Z powiatu stryjskiego i żydaczowskiego.

Przy sposobności jazd w powiecie z powodu odbywania komisyi licencyonowania buhajów i klasyfikowania bydła, nie mniej z sprawozdań rozmaitych członków itd., stwierdziła Rada Oddziału stryjsko-żydaczowskiego c. k. Gal. Tow. Gosp., iż posucha niebywała, o wiele dotkliwsza niż w r. 1917, i z nią w łączności będące

częste zimna, prawie przymrozki — gdyż od kilku dni ciepłota poranna nie przechodzi 3° R, a w licznych porankach spadała poniżej, nawet do —½°, wyrządziły znaczne szkody w plonach w okolicy tamtejszej, nietylko w powiecie stryjskim ale w sąsiednich, prawdopodobnie na szerszej połaci kraju.

Żyto ucierpiało silnie, miejscami do 50% w kłosach wskutek silnego przymrozku 6. lub 7. maja, tak dalece, iż znaczny procent kłosów w licznych położeniach jest zupełnie biały, nie może więc kwitnąć i nie da plonu. Pszenice są dość poszkodowane, owsy i jęczmiona skutkiem posuchy niebywale ostrej wschodziły tylko częściowo, nieregularnie, i nie wyrosły wcale, tak, iż zbiór nietylko w słomie, ale i w ziarnie będzie gorszy niż — jak wiadomo — bardzo lichy zbiór z r. 1917. Ziemniaki wczesne wszędzie pomarzły i dopiero się ponownie odnowiły, co ani na zbiór ilościowy, ani na czas zbioru normalny dobrze nie wpłynie. Inne ziemiopłody odgrywają tamże małą rolę, tak, że można je pominąć w podaniu, szczegółowem, należy tylko zwrócić uwagę na znaczne szkody w jarzynach i warzywach, na silny brak rozsady kapusty i brukwi, co wszystko jest skutkiem posuchy i zimna.

Zbiory owoców zapowiadały się świetnie; kwiat jednak przeważnie nadmarznął i wyniki będą marne. W niektórych położeniach osłoniętych nieco zawiązków u jabłoni się utrzymało, inne drzewa owocowe są prawie puste.

Wyniki zbiorów siana z łąk i paszenia na paszach są zupełnie złe, co wobec posuchy i zimna zupełnie naturalne; siana będzie prawdopodobnie jeszcze mniej niż w r. 1917, pastwiska są już wypasione, i gdyby nie obfite deszcze z ostatnich dni, jużby bydło na nich nic nie miało do wyżywienia się. Deszcz przyszedł jednak za późno, a zimno dotkliwe obecne nie pomaga w rozwoju, tak, iż można orzec, że pomyślne wyniki deszczu straciły się skutkiem zimna. Podobno w okolicach Skolego i Ławocznego w tych dniach miał być ostry przymrozek, prawie mróz.

Podając to do wiadomości Prezydyum c. k. Starostwa w Stryju zwróciła się Rada Oddziału c. k. Galic. Tow. Gosp. w imieniu interesowanej ludności powiatu o następne zarządzenia:

1) Podanie tych faktów do wiadomości władz wyższych interesowanych, jak krajowego Urzędu gospodarczego, c. k. Namiestnictwa, c. k. Dyrekcyi skarbu krajowej, z jednej strony, by nie łudzono się wielkimi zbiorami w powiecie, z drugiej zaś, by uzyskano przynajmniej odpis stosownej części podatku gruntowego, gdyż nie jest to klęska zwyczajna, taka posucha i tak późne przymrozki są wyjątkowe zupełnie.

2) Zarządzenie stwierdzenia rozmiarów tej klęski tak co do odgraniczenia, więc co do przestrzeni, jak ilościowo co do jej wysokości w procentach zbioru straconego. i ustalenia tychże w stosowny, przepisami odnośnymi wskazany sposób.

Przy sposobności zwróciła Rada Oddziału uwagę c. k. Starostwu, iż w niektórych położeniach żyta są tak uszkodzone w tym roku ponownie, iż uprawa żyta ozimego, głównego tamże do teraz zboża chlebowego, może być poważnie zakwestyonowaną na przyszłość. Jeżeli rok po roku zbiór ten spada do 200—300 kg z morga, podczas gdy dawniej na gruntach dworskich dochodził do 1.200 kg, a u włościan do 900 kg, to chyba ochota do dalszej uprawy wielu ludziom odpadnie.

Rada Oddziału sądzi, że byłoby tu wskazane uzyskanie z Urzędu kraj. gospod. wysłania fachowca, by zbadał szkodę, uprawę i warunki ogólne, czy nie byłoby wskazane użycie stosownego nawozu (potasowego) w większych ilościach pod żyta ozime, celem uodpornienia ich przeciw zimnu wiosennemu.

Z rynku międzynarodowego.

Organizacya spożycia i ceny ziemiopłodów w

(Dokończenie).

W Argentynie po bardzo złych zbiorach zeszłorocznych wypadły obecne znacznie lepiej. W porównaniu do lat dawniejszych przedstawiają się odnośne cyfry, jak następuje:

	pszenica	owies
	q	
1902—1911	36.934.000	2.620.573
1915	46.980.000	10·930.000
1916	21.060 000	4.880.000
1917	65.740.000	14.000.000

Wzrost produkcyi, który w stosunku do okresu 1902—1911 wynosi: przy pszenicy 78%, przy owsie aż 434%, stoi w ścisłym związku z powiększeniem obszaru uprawy. Mianowicie wynosiła powierzchnia uprawna:

	pod pszenicą	pod owsem
	ha	
1902—1911	5.149.491	280.138
1917	7.135.090	1.155.000

co daje wzrost: przy pszenicy o 39%, przy owsie aż o 312%.

Jest to oczywiście w pierwszym rzędzie oddziaływanie wypadków wojennych w Europie, które powodują żądania na wszystkie strony i wszędzie forsują produkcyę na eksport. Wynosił on mianowicie, wzgl. jeżeli idzie o zbiór tegoroczny, może wynieść po zaspokojeniu spożycia wewnętrznego, obsiewu oraz udotowaniu rezerw w tysiącach kwintali:

	pszenica	owies
1904	23.047.24	288.09 [1])
1917	40 000.00 [2])	7.000.00 [2])

co wprowadza Argentynę do szeregu pierwszorzędnych eksporterów świata.

Oczywiście, że sytuacya taka, specyalnie w okresie dzisiejszej pogoni za zbożem, musi wywołać w zakresie handlu szereg objawów, zdążających do zmonopolizowania produktu i do podbicia ceny. Dla państwa objawy takie są szkodliwe zarówno z uwagi na stopę życiową konsumentów własnych, jak również ze względu na represye, które podobne postępowanie mogłoby wywołać w innej dziedzinie ze strony państw, skazanych na zakupno argentyńskiej produkcyi zbożowej. Dlatego też wydano w Argentynie bardzo ostrą ustawę, wymierzoną przeciwko wszelkim próbom trustowania w dziedzinie najniezbędniejszych artykułów spożycia, przyczem działanie jej rozciąga się i na przedsiębiorstwa, mające siedzibę poza krajem. Zarazem ta sama ustawa zabrania towarzystwom kolejowym i wogóle przedsiębiorstwom transportowym ustanawiania taryf różniczkowych dla artykułów pierwszej potrzeby życiowej.

Praktycznem uzupełnieniem ustawy jest inna, wprowadzająca obowiązek zgłoszenia zapasów przez każdego, kto posiada ponad 100 kg pszenicy lub mąki. Zdąża ona do uniemożliwienia magazynów trustowych czy wogóle handlu zwyżkowego, a może stać się w razie potrzeby trampoliną, przy której pomocy wprowadzonoby reglamentacyę spożycia. W razie dalszego trwania wojny ewentualność ta może bowiem stanąć przed całym światem, zarówno importującym, jak eksportującym środki spożywcze.

Co się tyczy cen, pewne pojęcie o ich ruchu da następujące zestawienie:

[1]) Właściwie 291.56, potrącam jednak z tej kwoty import w wysokości 3.47.

[2]) Cyfry przypuszczalne na zasadzie przedwstępnych obliczeń zbioru i kontyngentu wewnętrznego.

Cena 1 q pszenicy *job*[1]) Buenos Aires wynosiła [2]) w złotych pesos

1896–1900 [3])	2.55
1901–1905 [3])	2.88
1906	2.96
1907	3.10
w 1918 zaś urzędowe ceny wynoszą:	
do końca marca	4.51
od 1. kwietnia	6.25

Nie chciałbym tu wreszcie pominąć **Australii**, która w produkcyi światowej odgrywa rolę dość wydatną [1]) i ze względu na warunki naturalne ma dużą przyszłość rolniczą. Z tej właśnie racyi poczęto i tam usilnie forsować produkcyę z widokami na rynek angielski. Udział Australii w zaopatrzeniu zjednoczonych królestw w pszenicę oraz mąkę wzrastał w czasie wojny w sposób następujący:

1915 [1])	0.18%
1916	3.89%
1917 [2])	5.98% [3])

i nie mogło to pozostać bez wpływu na uprawę. Z tablicy poniższej widać, iż po przezwyciężeniu roku nieurodzaju 1914/15 produkcya pszenicy rozwinęła się zaraz na rok przyszły znakomicie. Mianowicie zbiór wynosił w centnarach metrycznych:

1902/1911 przeciętnie	16.529.346
1915	6.774.716
1916	48.886.518
1917	41.131.545

Atoli już rok bieżący daje zniżkę, nawet nie bagatelną, chociaż kampania odbyła się w całości w warunkach sprzyjających. Powód leży w tym, iż Australia wzięła tak czynny udział w wojnie, iż stanęła w obliczu braku rąk do pracy. To właśnie spowodowało zmniejszenie uprawnej powierzchni. Cyfry, które posiadam za rok bieżący, dotyczą wyłącznie Nowego południowego Walisu i pszenicy, przedstawiają się zaś, jak następuje:

1914	2.758.024
1915	4.190.807
1916	3.802.682
1917	3.812.500

Wynika z nich, iż nie zdołano utrzymać się na poziomie, zakrojonym zaraz na początku wojny, i że obniżka dokonywa się stale. Ta też obniżka warunkuje zmniejszenie się produkcyi kraju.

Z drugiej strony wchodzą tu w grę i punkty handlowo-hamujące. Pomimo panującego na świecie zapotrzebowania zbóż, Australia stoi wobec nadprodukcyi, dusi się w swoich zapasach ziarna i mąki. Wprawdzie zapasy w połowie września wynosiły 4.019.912 tonn wobec 4.098.512 stanu zeszłorocznego, jednakowoż brak okrętów staje się coraz dotkliwszy i niema widoków, ażeby dało się rychło produkt wyekspedyować. Celem przechowania go przedsięwzięto olbrzymie roboty, mianowicie budowę tysiąca silos zbożowych kosztem 2.858.333 funtów szterlingów. Składy te pomieszczą około 50.000 buszli pszenicy, czyli mniej więcej $^1/_3$ zbioru, i zabezpieczą jej należyte przechowanie aż do możności transportu. Koszty tego magazynowania wyniosą około $^1/_{24}$ penny na buszlę zbioru i pójdą na razie w ciężar rządu, później Anglii. Sytuacya bowiem tak się przedstawia, iż Anglia, nie chcąc zniechęcać plantatorów do uprawy, nabyła produkt natychmiast po zebraniu, zawarła jednak z rządem australijskim umowę, mocą której ten ostatni ma przechować pszenicę do końca roku 1917. Dlatego też rząd australijski musiał *nolens volens* przedsięwziąć budowę spichlerzy i zaangażować w to tak poważne środki pieniężne.

Pomimo to w Anglii istnieją poważne obawy co do losu zboża, a mianowicie w kierunku jego możliwego zepsucia. Ażeby ułatwić transport i uczynić produkt zdatnym do konsumcyi natychmiast po przybyciu na miejsce, zarządzono przemiał znacznej części zapasów. Obecnie, gdy okazuje się, że stosunki transportowe nie pozwolą zabrać produktu w preliminowanych terminach, podniesiono sprawę dalszej przeróbki mąki w Australii na taki produkt, któryby lepiej gwarantował przed zepsuciem. Kwestyi tej dotąd jednak nie rozwiązano i pytanie, czy wzrastający ciągle brak środków przewozowych nie wyprzedzi znów zarządzenia zapobiegawczego.

Tak działa błędne koło wojny, która dla swego trwania potrzebuje niesłabnącego pulsowania produkcyi dóbr, a jednocześnie podcina korzenie tej produkcyi i przez niemożność dowiezienia niszczy wyprodukowany z tak wielkimi wysiłkami, tak potrzebny i — tak uciążliwy własny *spiritus movens*.

Wacław Konderski.

[1]) Termin handlu międzynarodowego, oznaczający cenę z załadowaniem na pokład okrętu

[2]) Cyfry prócz roku 1918 wyprowadziłem dedukcyjnie z wartości oraz masy eksportu, podanych w *Das Getreide im Weltverkehr*, dritte Folge, Wien, 1909, str. 86.

[3]) Przeciętna cen okresu.

[1]) Dla ilustracyi: Udział Australii w imporcie pszenicy do Europy wynosił:

w r. 1898	0.18%
1899	2.51 „
1900	3.12 „
1901	6.10 „
1902	3.22 „

[1]) W obliczeniu powyższem cyfry dotyczące mąki sprowadzono do pszenicy

[2]) Styczeń.

[3]) Cały rachunek dotyczy Australii wraz z Nową Zelandyą.

Głosy Czytelników.

W sprawie notatki co do rekwizycyi na obszarze dworskim w Rakowej.

Bardzo niesympatyczne wrażenie wywołała w gronie tutejszych rolników korespondencya ze Sambora, umieszczona w *Rolniku*, a omawiająca rzekomą rekwizycyę hreczki na obszarze dworskim w Rakowej. Nie wchodzimy wcale w *meritum* sprawy, gdyż ona prawdopodobnie wkrótce urzędownie wyjaśnioną zostanie, poczuwamy się tylko do obowiązku oświadczyć publicznie, że komendant tutejszej c. k. Ekspozytury rolniczej znany jest u nas już od dłuższego czasu jako człowiek wysokiej inteligencyi i dobry Polak i patryota i że wszyscy, bez względu na stan, którzy się do Niego w jakiej sprawie odnoszą, doznają zawsze jak najuprzejmiejszego poparcia i uwzględnienia. Że nie każde życzenie stron może być uwzględnione, nie podlega zdaje się żadnej wątpliwości, twierdzimy jednak stanowczo, że gdyby wszystkie c. k. Ekspozytury rolnicze prowadzone były w duchu komendy samborskiej, a miały przytem więcej środków po temu jak dotychczas, nasze rolnictwo zniszczone z całą pewnością w krótkim czasie dałoby się przyprowadzić do stanu przynajmniej możliwego.

Z Rady Oddziału c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Wiktor Poten, prezes. *Bolesław Kuśniewicz*, zast. prezesa
Antoni Nadybski, sekretarz.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

W sprawie walki z szkodnikami i chorobami roślin uprawnych.

Zwalczanie szkodników i chorób roślin uprawnych powinno być obecnie zarówno przez organizacye rolnicze, ogrodnicze itd., jak i przez jednostki prywatne i przez drobną własność włościańską należycie zrozumiane i popierane. Zwłaszcza w warunkach dzisiejszych, kiedy wobec wszelakich niedomagań gospodarczych, braku nawożenia i dobrego ziarna siewnego uprawa roli szwankuje wszędzie i stan roślin co do swej odporności przedstawia się znacznie gorzej, niż w czasach przedwojennych, wszelkie szkodniki i choroby na ziemiopło-

dach mogą występować z tem większą bezwzględnością i szerzyć klęskowe nieraz spustoszenia. To też więcej energii, niż kiedykolwiek należy poświęcić na ich zwalczanie.

Oddział ochrony roślin przy Akademii rolniczej w Dublanach, po przejściowem osłabieniu (głównie nazewnątrz) swej działalności przez wypadki wojenne, podejmuje w roku bieżącym nadal inicyatywę w tym kierunku po kraju. Przedewszystkiem zwraca się Oddział na tej drodze do wszystkich Rad powiatowych, organizacyi rolniczych, towarzystw okręgowych, oraz świadomych rzeczy jednostek prywatnych z gorącem wezwaniem, by za pośrednictwem swych organów fachowych czy też osobiście uświadamiały szersze warstwy rolnicze, zwłaszcza drobną własność włościańską, jak wielkie nieraz szkody przynoszą gospodarstwu grasujące na roślinach uprawnych szkodniki i choroby, jak należy umiejętnie je zaobserwować, a później zwalczać i nadal im zapobiegać.

Oddział ochrony roślin w Dublanach służy zawsze radą i wskazówkami w tej mierze. I w tym celu należy czynić na miejscu w gospodarstwach ścisłe obserwacye nad roślinami uprawnemi, zarówno na częściach ich nadziemnych, jak i na korzeniach, notować wszelakie ślady uszkodzeń i szukać bezpośrednio winnego szkodnika, czy to zwierzęcego, jak owady, ich larwy, robaki, myszy etc. etc., czy też roślinnego, jak n. p. grzybki pasożytnicze etc. W razie braku świadomości na miejscu co do istoty pasożyta i środków nań zaradczych, należy bezzwłocznie zwracać się o pomoc do naszego Oddziału, przesyłając zarazem próbkę uszkodzonych roślin i kilka okazów przypuszczalnego szkodnika. Oddział udziela w takich razach odwrotnie wyjaśnień i wskazówek.

Pozatem Oddział dublański ma zamiar w tym roku rozesłać do wszystkich Rad powiatowych w kraju odpowiednie instrukcye i formularze do wypełnienia z prośbą o rozpowszechnienie akcyi w powiecie i zebranie materyału statystycznego.

Niezależnie od tego odwołujemy się jeszcze raz na tej drodze do wszystkich kierownictw gospodarstw większych i wszystkich świadomych rzeczy jednostek śród gospodarstw mniejszych, włościańskich, o zgłaszanie nam peryodycznie, a w jesieni w szczególności w całokształcie wszystkich szkodników i chorób, grasujących na ich roli i wyrządzoych przez nie szkód.

Z Oddziału ochrony roślin w Dublanach.

Dr. Roman Borkowski,

BIBLIOGRAFIA.

„Odbudowy Kraju“, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, ukazał się Nr 5-ty. W numerze tym dr. Stanisław Tomkowicz omawia sprawę inwentaryzacyi zabytków, redaktor naczelny, dr. L. W. Biegeleisen, pisze o wielkiej i średniej własności ziemskiej wobec reform agrarnych, prof. uniw. dr. Adam Krzyżanowski przedstawia rozmiary drożyzny. Ważne wiadomości o losie robotników polskich podczas wojny nadesłał z Warszawy p. Tadeusz Redecki. W dalszym ciągu doc. polit. dr. Bronisław Biegeleisen pisze o sanacyi miast polskich, dr. Kazimierz Horowicz przedstawia organizacyę niższych urzędów statystycznych, a radca górn. dr. Schimitzek stan górnictwa węglowego na ziemiach polskich. Przegląd gospodarczy, wiadomości dotyczące odbudowy naszego kraju, oraz dział sprawozdawczy dopełniają treści zeszytu.

Dla użytku przemysłowców i rękodzielników, pragnących otrzymać subwencyę wzgl. pożyczkę z c. k. Namiestnictwa, podano regulamin oraz pouczenie, ułożone przez Sekcyę III. Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Miesięcznik *Odbudowa Kraju* mimo nagłego podrożenia papieru i robót drukarskich nie zmienia warunków prenumeraty, która wynosi kwartalnie kor. 8, półrocznie kor. 15 z przesyłką pocztową.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków ul. Krowoderska 26, Telefon 1093.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 6. czerwca 1918.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia chlebodawców o robotników).

1 ekonom, żonaty na ordynaryę, lub kawaler na stół, do 1.000 morgowego gospodarstwa koło N. Sącza, 1.200 K rocznie i ordynarya, lub wikt; 1 ekonom po kawalersku od 1. sierpnia b. r. do gospodarstwa 100 morg., 60—80 K i utrzymanie; 1 pomocnik gospodarczy z ukończ. szkołą roln. i praktyką, kawaler, 120 K mies. i utrzymanie; 1 gospodarz rolny, wzgl. karbownik do niewielkiego gospodarstwa, z praktyką i świadectwami, 480—600 K rocz. i ordynarya: 10 q twardego zboża, 12—14 q ziemniaków, mleko, mieszkanie (bez opału), dla kawalera tasama płaca, wikt i pomieszkanie; 1 ogrodniczek, lub starszy pomocnik ogrodniczy, kawaler, 50 K mies. i utrzymanie. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 parobek do krów, żonaty, na ordynaryę; 1 polny do majątku 500 morgowego, żonaty, na ordynaryę; 1 leśny i dozorca łowiecki do lasu 1.400 morgowego, żonaty, na ordynaryę; 3 parobków do koni, kawalerów na stół, lub żonatych na ordynaryę. Adres: Obszar dworski Dwernik k. Liska.

1 ekonom po kawalersku, 120 K mies. i utrzymanie; 1 karbowy rutynowany; 1 pisarz gospodarczy; 1 praktykant leśny, 20 K mies., 2% od szkód i utrzymanie; 4 polowych; 2 gajowych; 21 fornali; 10 robotników rolnych; 4 stróżów dworskich; 1 stangret. Adres: Miejski Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o zajęcie.)

1 samoistny administrator dóbr z kaucyą 20 tys. K od 15. lipca 1918; 2 ekonomów. Adres: Miejski Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

1 ekonom z praktyką i poleceniami, zaraz. Adres: C. i k. Komenda pow., Urząd pracy, w Końskiem, Król. Pol.

1 ekonom, lat 43, żonaty, 4 dzieci, z długoletnią praktyką; 1 rządca dóbr, lat 54, żonaty, 2 dzieci; 1 gajowy z praktyką, lat 38, żonaty, z dziećmi; 1 rządca-ekonom, lat 61, z wyż. szk. roln. i długoletnią praktyką; 1 administrator dóbr, lat 58, wdowiec bezdzietny, z 24-letnią praktyką; 1 inżynier-leśniczy, lat 66, z egz państw. lasowym, Królewiak; 1 ekonom, Królewiak, żonaty; 1 administrator dóbr, Królewiak, lat 34, żonaty, 1 dziecko; 1 rządca-ekonom, żonaty, 3 dzieci, Królewiak, z 16-letnią praktyką; 1 rządca-ekonom, lat 40, z 18-letnią praktyką. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

1 ogrodnik, Królewiak, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami; 1 agronom i technik leśnictwa z praktyką w więk. maj., Poznańczyk, rozumiejący się na budowach gosp., młynach, tartakach i cegielniach, oraz na parcelacyi; 1 leśniczy egz., z 25-letnią praktyką w więk. rew. zagran.; 1 fornal do dworu na ordynaryę, żonaty, lat 38; 1 kowal dworski i ślusarz, Królewiak, lat 38, żonaty, 2 dzieci. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 leśniczy, ewent. podleśniczy samodzielny, lat 50, wolny od wojska, 25 lat praktyki. Adres: Aleksander Myszkowski, wieś Melna, p. Strzeliska nowe.

1 leśniczy z niższym egz. rząd. i dłuższą praktyką, lat 30. Adres: Aleksander Korpak, Nuszcze, p. Płuhów.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od — do — b. r. spędzono na targowicę — wołów, — buhaji, — krów i jałówek, — bawołów, resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem — sztuki.

Nowy spęd (— sztuk) pochodzi: z Węgier — sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej — z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich — sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły — sztuk.

Nadto dowieziono: cieląt żywych —, cieląt bitych — sztuk.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — — K, II. jakości — — — K, III. jakości — — — K: buhaje I. jakości

— — — K, II. jakości — — — K, III. jakości — — — K, krowy I. jakości — — — K, II. jakości — — — K, III. jakości — — — K: jałówki I. jakości — — — K, II. jakości — — — K, III. jakości — — — K; bawoły wzgl. bydło chude przeciętnie — względnie — — K; cielęta I. jakości — K, II. jakości — — K, III. jakości — — — K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od — do b. r. dowieziono ogółem — — — sztuk (żywych — —, bitych — —), a to: z Węgier sztuk — z krajów austryackich — sztuk, z krajów okupowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły — sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — — K, II. jakości — — — K III. jakości — — — K za 100 kg bitej wagi.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—	Ziemniaki	15·— [1]
Żyto	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień	37·—	Siano	26·— [2]
Owies	36·—	Słoma:	10·— 16·— 20·—
Proso	40·—		
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·— [3]
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60·—	Len: nasienie	130.—
Wyka uprawna	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika	35·—	Mak	200·—

[1]) Producentom, którzy swoje ziemniaki dobrowolnie do sprzedaży ofiarowują, przysługuje premia K 5·— za każde 100 kg, nadto odszkodowanie za kopcowanie po 2 K od 100 kg

[2]) Za paszę odebraną w stanie prasowanym należy do ceny powyższej doliczyć dodatek K 2·— od 1 q.

[3]) Za towar prima dodatek K 20·—, za tenże sam, atestowany, dalszy dodatek K 10·—.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 2. do 8. czerwca 1918 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0⁰ mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
2 n				+ 6·0	+10·8	+ 6·6	+11·8	+ 3·2	5·3	4·2	5·6	76	44	77				3	10	10	3·0	● ▲
3 p				6.6	8·3	5·9	10·0	5·0	6·3	4·3	5·3	87	50	77				10	9	1	2·5	●
4 w				6·0	7·9	6·4	10·3	3·4	4·9	5·4	5·7	70	68	79				1	5	6	0·3	● ▲
5 ś				7·6	12·4	9·3	13·3	4·5	5·0	5·3	5·3	64	49	61				6	10	10	—	
6 c				9·0	13·3	9·8	15·0	7·5	6·3	6·0	6·9	73	52	76				10	9	10	—	
7 p				10·7	12·4	10·3	16·0	7·0	6·9	7·2	7·8	72	68	83				8	10	10	1·0	●
8 s				12·4	20·8	12·5	21·0	8·9	7·0	8·6	8·3	65	47	77				4	9	8	0·2	●

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc maj 1918 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0⁰ mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni				
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	z opadem	jasnych	pochmurnych	max. temp. v 0⁰	min. temp. v 0⁰
I. (1—10)					7·1	14·9	9·2	10·4	74	48	70	64	3	4	5	4	7·2	3	5	2	0	1
II. (11—20)					8·7	17.3	11·0	12·3	75	45	70	63	3	3	4	3	5·3	1	6	2	0	1
III. (21—31)					11·0	17·5	12·2	13·5	71	48	66	62	4	6	4	5	17·9	3	4	2	0	1
średnie za miesiąc	38.87	38·55	38·64	38·69	9·01	16·61	10·84	12·15	73·04	47·1	68·03	63·00	3·5	4·5	3·4	3·8	—	—	—	—	—	—
Suma					—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30·4	7	15	6	—	3

maximum temperatury » = + 26·5⁰ dnia 20
minimum » = — 1·6⁰ dnia 7

Dla mies. maja średnia piętnastoletnia (1896—1910): ciśnienia powietrza = 736·97 mm; temperatury » = 13·69⁰; ilości opadu = 68·3 mm.

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.